Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok VI | ŁÓDŹ ŚRODA, 29 SIERPNIA 1928 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | Nr. 239

Po uroczystościach w Paryżu.

Wiele państw zgłasza gotowość do podpisania paktu Kelloga. Stresemann opuścił Paryż. — Opinja całego świata wita z uznaniem wielkie dzieło pracy pokojowej.

Paryż, 28 sierpnia.

Na zakończenie wczorajszej historycznej uroczystości podpisania paktu Kelloga, Briand wydał wielki bankiet, który nazwano Bankiem Zwycięstwa.

Wzięli w nim udział przedstawiciele 14-tu państw, podpisujących pakt, ambasadorowie i posłowie tych państw, Poincare na czele członków rzadu francuskiego oraz prezydenci Izby Deputowanych i Senatu.

Na krześle prezydjalnem zasiadł Briand mając po prawej stronie Stresemanna, po lewej Kelloga. Orkiestra gwardji narodowej odegrała po kolei hymny narodowe wszystkich państw podpisujących. Wzniesiono szereg toastów na pomyślność paktu i jego sygnatarjuszy. Po bankiecie odbył się raut z udziałem wielu dyplomatów i polityków. Do wieczora gromadziły się tłumy ludzi przed gmachem ministerstwa spraw zagranicznych.

Paryż, 28 sierpnia.

Zapowiadane wczoraj komunistyczne demonstracje zawiodły na całej linji Hasła rzucone przez przywódców komunistycznych do demonstracji przeciwko paktowi Kelloga najwidoczniej nie znalazły posłuchu w masach. Patrole policji pieszej i konnej wstrzymały nieliczne zresztą próby grupowania się komunistów. Aresztowano około 30 osób.

Paryż, 28 sierpnia.

Jutro o godz. 8-ej zrana na pokładzie krążownika „Detroit" amerykański sekretarz stanu Kellog opuści wybrzeże Francji, udając się do Dublina. Pobyt sekretarza stanu Kelloga w Dublinie potrwa dwa dni.

Paryż, 28 sierpnia.

Jak donosi „Matin" wczoarj późnym wieczorem 4 państwa: Danja, Jugosławja, Rumunja i Peru zgłosiły telegraficznie deklarację o przystąpieniu do paktu Kelloga. Dalsze zgłoszenia oczekiwane są w ciągu dzisiejszego dnia.

Moskwa, 28 sierpnia.
(Agencja Wschodnia)

Urzędowe „Izwiestja" polemizują wykrętnie z oficjalnem dementi Polski, zaprzeczającem, jakoby minister pełnomocny Rzeczypospolitej w Londynie, Skirmunt, interwenjował w kierunku niedopuszczenia Sowietów do podpisania paktu przeciwwojennego.

Wiedeń, 28 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Amerykański charge d'affaires wręczył dziś kanclerzowi notę swego rządu, która donosi o podpisaniu paktu Kelloga, potępiającego wojnę, i zaprasza rząd austrjacki do przystąpienia do tego paktu. W dniu 30 b. m. zbierze się w Wiedniu rada ministrów, która się zajmie powyższą notą.

Paryż, 28 sierpnia.

Sekretarz stanu Kellog, nadesłał dziś na ręce Baldwina list z odpowiedzią na zaproszenie Anglji, aby Kellog w czasie powrotu do Stanów Zjednoczonych odwiedził Londyn. W liście tym Kellog odpowiedział, że z chęcią skorzystałby z zaproszenia, gdyż w Londynie ma wiele znajomych, z którymi poznał się w czasie ostatniej swej bytności w Londynie, ale obecna sytuacja nie pozwala mu na przyjęcie zaproszenia. Nie jest jednak wykluczonem, że odwiedzi on wkrótce Londyn.

Zadowolenie w Niemczech

z pobytu Stresemanna w Paryżu.

Berlin, 27 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Cała prasa berlińska w artykułach i komentarzach omawia żywo wczorajszy akt uroczystości podpisania paktu Kelloga oraz przemówienie ministra Brianda. Komentarze prasy są tak różne, jak różne są nastawienia poszczególnych organów prasowych do kwestji pokoju oraz do oficjalnej francuskiej polityki pokojowej. Dzienniki demokratyczne, z „Vossische Zeitung" i „Berliner Tageblattem" na czele, podnoszą, że pakt antywojenny, mimo braków i luk, posiada znaczenie epokowe. Sceptycznym komentatorom, przyznającym paktowi Kelloga charakter tylko utopijny, należy, zdaniem dzienników, przeciwstawić twierdzenie, że tylko na drodze do celów idealnych możliwe będzie stworzenie znośnych przynajmniej warunków dla współżycia między narodami.

Socjalistyczny „Vorwärts" pisze o znaczeniu paktu, że dzięki niemu właściwie dokonało się oficjalne zerwanie ze starą ideą prawa międzynarodowego, głoszącą prawo do wojny. Pakt stanowi stanowcze przeciwieństwo do ideologji conajmniej jednego z pośród sygnatarjuszy jego, a mianowicie Włoch. Jest czczym nonsensem, jeżeli komuniści oświadczają, że zawarcie paktu, potępiającego wojnę, jest identyczne z utworzeniem koalicji antysowieckiej. Minister Stresemann słusznie działał, udając się do Paryża, aby w ten sposób zadokumentować przed całym światem zasadniczą zmianę w stosunkach między Niemcami a Francja.. Możnaby nawet powiedzieć, że pakt Kelloga jest tylko teoretyczną pracą pokojową, ale mimo to fakt podpisania tego paktu przez Niemcy i Francję, oraz zamanifestowanie nowej podstawy pokojowej przez ministrów spraw zagranicznych obu krajów, jest i pozostanie dziełem praktycznej pracy pokojowej. W dalszym ciągu dziennik wywodzi: „Umowy są umowami. Można je dotrzymywać i można je łamać. Aby nowa umowa paryska nie została złamana, lecz dotrzymana, dalej rozbudowana i utrwalona, o to troszczyć się mogą tylko żywotne siły, tkwiące w poszczególnych narodach, a wśród nich najsilniejszemi są socjalistyczne przekonania wielkich rzesz robotniczych Europy.

Narada min. Zaleskiego z Beneszem

w sprawie Nadrenji i Anschlussu.

Berlin, 28 sierpnia.

Belgijski minister Hymans zgłosił wczoraj u rządu francuskiego swe zastrzeżenia co do definitywnego rozstrzygnięcia problemów ewakuacji Nadrenji bez uwzględnienia zasadniczych politycznych i finansowych interesów Belgji, związanych z tą sprawa. Dalej donosi ta sama agencja, że ministrowie Zaleski i Benesz odbyli w Paryżu wyczerpującą konferencję o stosunku Polski i Czechosłowacji do ewakuacji Nadrenji i do kwestji Anschlussu, porozumieli się zupełnie w obu tych kwestjach i postanowili odtąd postępować w tych sprawach w przyszłości wspólnie.

Preliminarz budżetowy na rok 1929-30

będzie niedługo gotów.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Do ministerstwa skarbu napływają w dalszym ciągu preliminarze budżetowe poszczególnych resortów. Ostateczne nadsyłanie ich ma nastąpić w pierwszych dniach września. Prace przygotowawcze nad przygotowaniem całego budżetu prowadzi naczelnik departamentu p. Sienkiewicz, a również p. Bartel omawia z poszczególnymi ministrami problemy budżetowe ich resortów.

Min. Kuehn

wyjeżdża na inspekcję.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Inżynier komunikacji Kuehn wyjeżdża 30 b. m. na inspekcję dyrekcji kolejowej stanisławowskiej i lwowskiej, przyczem weźmie udział w uroczystości otwarcia targów wschodnich we Lwowie.

Posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów.

Sprawa wykupu akcji hut górnośląskich przez Harrimana nie była omawiana.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Wczoraj o godzinie 5 po południu rozpoczęło się posiedzenie komitetu ekonomicznego rady ministrów, pierwsze po okresie feryjnym. Komitet ekonomiczny trwał do godziny 9 wieczorem. Rozpatrywane były tylko drobne sprawy natury gospodarczej, jeszcze z okresu przedferyjnego. Sprawa wykupu akcji przez koncern Harrimana trzech górnośląskich hut i kopalni nie była wczoraj omawiana i prawdopodobnie będzie dziś tematem rozpraw na posiedzeniu rady ministrów. Komitetowi ekonomicznemu przewodniczył premjer Bartel, a brali w nim udział minister skarbu Czechowicz, komunikacji Kuehn, rolnictwa Niezabytowski, przemysłu i handlu Kwiatkowski, oraz zastępca nieobecnego ministra Składkowskiego, wice minister spraw wewnętrznych dr. Jaroszyński.

Sfałszowany list Chamberlaina

w sprawie sojuszu morskiego z Francją.

Londyn, 28 sierpnia.

Agencja Reutera dowiaduje się, że list, opublikowany w wielu dziennikach w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie, mający rzekomo pochodzić od p. Chamberlaina, który miał wystosować go do Brianda z omówieniem porozumienia kompromisowego między Anglją i Francją, jest poprostu sfałszowany.

We wspomnianem piśmie Chamberlain miał proponować Francji w imieniu rządu brytyjskiego daleko idące ustępstwa wielkiego znaczenia.

„Dolarówka" w Palestynie

notowana jest wyżej niż w Warszawie.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Jak nas informują, polska dolarówka cieszy się w Palestynie wielkiem powodzeniem i notowana jest wyżej aniżeli w Warszawie. Za samem tylko pośrednictwem naszego radcy w tym kraju dr. Hausnera, który rozwinął energiczną działalność, napłynęło tam już 1.200 dolarówek. Należy zaznaczyć, iż dolarówki napływają do Palestyny również i inną drogą, tak, że ilość ich w danej chwili nie może być ściśle określona.

Ministrowie na audjencji

u premjera Bartla.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Wczoraj o godzinie 11 przed południem przyjął premjer Bartel ministra komunikacji inż. Kuehna i miał z nim przeszło godzinną konferencję w aktualnych sprawach kolejnictwa i lotnictwa. Następnie pan Bartel przyjął na dłuższej konferencji ministra przemysłu i handlu inż. Kwiatkowskiego.

Bestjalski mord sołtysa pod Łowiczem.

Łowicz, 28 sierpnia.

Nocy dzisiejszej został zamordowany w bestjalski sposób sołtys Łukasz Jarota.

Trupa zamordowanego znaleźli dzisiaj przypadkowo mieszkańcy wsi Różyce III na polnej dróżce między Różycą III a Różycą IV.

Na miejsce przestępstwa został delegowany przez warszawską komendę powiatową policji państw. wywiadowca z psem policyjnym.

Waldemaras jedzie do Genewy.

Kowno, 28 sierpnia.
Premjer Waldemaras który, jak wiadomo wyjechał do Palygii gdzie odbył konferencję z prezydentem Smetoną, powrócił dziś do Kowna. Jutro wyjeżdża on wraz z dyrektorem departamentu ministerstwa spraw zagranicznych do Genewy.

Podwyżka płac dla górników.

Katowice, 28 sierpnia.
(Agencja Wschodnia)
W dniu wczorajszym zakończyły się późnym wieczorem obrady nadzwyczajnej komisji arbitrażowej w Katowicach, powołanej dla ustalenia podwyżek w przemyśle kopalnianym.
W wyniku długotrwałej narady postanowiono na wniosek przewodniczącego komisji, popartego przez przedstawicieli robotników, przyjąć za podstawę do nowej umowy, zawartej z ważnością od 1 września do 1 lutego r. p., następujące podwyżki płac: robotnicy akordowi otrzymają 4 proc., nieakordowi niżej lat 24,—6 proc., wyżej lat 24 —9 proc.
O ileby drożyzna wzrosła w ciągu trwania umowy do 5 proc., wówczas pracobiorcy mają prawo wystąpić o dalszą podwyżkę, przy uprzedniem wypowiedzeniu umowy na 14 dni przed końcem danego miesiąca.

Stresemann ustąpi

z powodu złego stanu zdrowia.

Berlin, 28 sierpnia.
Komunistyczna „Welt am Abend" podaje w sensacyjnej formie pogłoskę, jakoby minister Stresemann z powodu złego stanu zdrowia podać się miał do dymisji w końcu października i obsadzenie stanowiska tego będzie przedmiotem rokowań stronnictw rządowych na jesieni, w związku ze sprawą rekonstrukcji gabinetu.

Manewry sowieckie.

Moskwa, 28 sierpnia.
Na jesieni przeprowadzone zostaną wielkie manewry sowieckiej armji czerwonej, w której wezmą udział: Smoleński, Kijowski i Odeski okręg wojskowy. Manewry będą miały za zadanie demonstrację obrony wojskowej Kijów—Mińsk—Smoleńsk. Na manewry zaproszeni zostali m. in. przedstawiciele Niemiec i Litwy. Ogólne kierownictwo na newrów spoczywać będzie w ręku Kamieniewa.

Śmierć słynnej artystki filmowej

Dolores del Rio.

Londyn, 28 sierpnia.
(Agencja Telegraficzna „Express")
Świat filmowy poniósł wielką stratę w postaci śmierci znakomitej artystki meksykańskiej Dolores del Rio, która skonała na okręcie w czasie podróży z Ameryki do Europy. Przyczyna śmierci późna operacja ślepej kiszki.

Lord Cushendun

nie uzyskał rozmowy ze Stresemannem.

Berlin, 28 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)
Pisma donoszą z Paryża, jakoby szereg bawiących tam mężów stanu, a przedewszystkiem delegat angielski lord Cushendun i belgijski Hymans wyrazić mieli wczoraj pragnienie odwiedzenia ministra Stresemanna. Rzekomy zamiar miał spełznąć na niczem z powodu surowego zakazu lekarza Zudeka, twarzyszącego ministrowi Stresemannowi w jego podróży do Paryża.

Napad piratów

na statek angielski.

Londyn, 28 sierpnia.
Według doniesień z Hong-Kongu parowiec angielski został napadnięty na wodach chińskich przez statek piratów. Wywiązała się walka. Piraci ponieśli porażkę. Jeden z nich został zabity a 2 wzięto do niewoli.

Konferencja posłów polskich

z członkami „Reichstagu" w sprawie traktatu handlowego.

Berlin, 28 sierpnia.
W poniedziałek i wtorek z inicjatywy delegacji polskiej i niemieckiej na kongres unji międzyparlamentarnej pod przewodnictwem prezyd. Reichstagu Loebego odbywały się rozmowy członków tych delegacyj. Przed zamknięciem rozmów ks. Radziwiłł złożył serdeczne podziękowanie prezyd. Loebemu za zajęcie się zorganizowaniem konferencji. W wyniku tych rozmów wydano wspólny komunikat, w którym stwierdzono, że odbyte na obustronne życzenie rozmowy delegatów grup polskiej i niemieckiej na kongres unji międzyparlamentarnej dotyczyły przeważnie sprawy traktatu handlowego polsko - niemieckiego. Poruszono też kwestje polityczne i sprawę zbliżenia kulturalnego między obu państwami. Omawiano widoki utrzymywania bezpośredniego kontaktu pomiędzy parlamentami obu państw. Komunikat kończy się oświadczeniem, że możliwość odbycia narad wzbudziła po obu stronach żywe zadowolenie.

Niepokój na Litwie.

Waldemaras udał się do Połongji na naradę ze Smetoną.

Kowno, 28 sierpnia.
(Agencja Telegraficzna „Express")
Premjer Waldemaras wyjechał dziś do Połongji, gdzie prezydent Smetona bawi na urlopie. Celem wyjazdu premjera Waldemarasa jest naradzenie się z prezydentem w sprawie taktyki delegacji litewskiej w Genewie podczas obecnej sesji rady Ligi narodów.

Kowno, 28 sierpnia.
Wbrew optymizmowi litewskiej prasy rządowej daje się zauważyć w rządowych kołach poważne zaniepokojenie z powodu sytuacji Litwy na terenie międzynarodowym. Niepokój wzrósł zwłaszcza w ostatnich dniach, kiedy ukazał się w „Timesie" artykuł wstępny, który stwierdza odpowiedzialność Litwy za przewlekanie rokowań polsko-litewskich. W kołach rządowych nieoficjalnie wyrażają nawet wątpliwość, czy Litwa będzie zaproszona do podpisania paktu Kelloga. W związku z tem „Lietuvos Aidas" ogłasza artykuł wstępny, wyrażając stwierdzenie, iż Litwa zasłużyła na to, by ją zaproszono do podpisania paktu Kelloga, ponieważ wojny nigdy nikomu nie wypowiadała i wypowiedzieć nie myślała, chyba że będzie napadniętą. Dziennik wyraża nadzieję, iż Litwa nie będzie pominiętą przy podpisaniu paktu.

Wojna domowa w Chinach

znów rozgorzała.

Pekin, 28 sierpnia.
Oddziały północne ze znacznemi siłami ruszyły pod kierownictwem gen. Czang-Czu-Czanga tuż koło linji kolejowej Kukden—Tien-Tsi. Według ostatnich wiadomości Tien-Tsin zajęty został przez oddziały północne, skutkiem czego wojsko południowe, znajdujące się na północ od tego miasta, zostały odcięte od ich bazy.

Londyn, 28 sierpnia.
Z Petersburga donoszą, iż między armją Północną a Południową wznowione zostały walki. Do Pekinu i Tien-Tsinu nadchodzą transporty rannych. W okręgu Tsin-Tao pojawiły się nieregularne oddziały chińskie przybrane w mundury japońskie, które grabią i rabują.

Kiedy Achmed Zogu

obwołany będzie królem

Wiedeń, 28 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)
Dzienniki wiedeńskie donoszą z Tirany o silnem zniecierpliwieniu ludności Albanji, która od dni kilku oczekuje zapowiedzianej proklamacji Ahmeda Zogu królem. Dopiero w poniedziałek odbyła się weryfikacja mandatów, po której zgromadzenie narodowe może przystąpić do zmiany konstytucji. Posiedzenie to zgromadzenia narodowego odbyć się ma w środę, nie jest jednak pewnem, czy wszelkie formalności, związane z proklamowaniem i zaprzysiężeniem władcy, będą mogły odbyć się tego samego dnia.

Legalizacja totalizatora w Anglji.

Londyn, 28 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)
W tych dniach ukonstytuował się urząd kontroli totalizatora, zalegalizowanego niedawno. Urząd jest władzą statutową, powołaną do życia na podstawie aktu ustawodawczego o totalizatorze wyścigowym. Urząd składa się z 12 osób, m. in. wchodzi do niego: sir Reginald Blair jak prezes i mjr. sir Percy Samons, obaj mianowani przez sekretarza stanu spraw wewnętrznych. Inni członkowie zarządu powołani zostali przez sekretarza stanu Szkocji, ministra rolnictwa, kanclerza skarbu oraz przez towarzystwo wyścigów konnych, komitet tatersalu „Jockey Club" i krajowy komitet myśliwski.

B. kanclerz Marks

agituje za przyłączeniem Austrji do Niemiec.

Wiedeń, 28 sierpnia.
Niezwykłe poruszenie w miejscowej prasie wywołały słowa byłego kanclerza Rzeszy Marksa, wypowiedziane na bankiecie urzędowym w Hoffgastein, który oświadczył, że wybije godzina, kiedy przyłączenie Austrji do Niemiec będzie nieuniknionem.

Rząd jugosłowiański

walczy z kroatami.

Wiedeń, 28 sierpnia.
Dzienniki wiedeńskie donoszą z Białogrodu:
Rada ministrów postanowiła wystąpić przeciwko antypaństwowej agitacji koalicji chłopsko-demokratycznej narazie na zasadzie ustaw istniejących, gdyż rząd nie chce wydawać zarządzeń nadzwyczajnych. Prokuratorja otrzymała polecenie wdrożenia postępowania karnego przeciwko wszystkim tym osobom, które jawnie wykroczyły przeciwko obowiązującym ustawom.

Operetka monarchistyczna w Albanji.

Europa musi rozstrzygnąć, komu należy się tron albański.

„Akcja monarchistyczna" dyktatora Albanji, Achmeda beg Zogu, odniosła, między innemi i ten skutek, że po wielu latach milczenia odezwał się i to w sposób dość dobitny były władca Albanji, książę Wied.

Książę Wied, który tak niefortunnie kierował przed wojną losami niezależnego podówczas księstwa albańskiego, musiał w roku 1914 opuścić granice swego państwa, szukając schronienia wśród braci niemieckich. Albańczykom starczyło wówczas, że pozbyli się monarchy, narzuconego im przez mocarstwa europejskie i nie troszczyli się zbytnio o formalne zrezygnowania przez księcia Wieda z jego praw do tronu albańskiego, czego też ten ostatni nie uczynił.

Książę Wilhelm Wied pochodzi ze starego niemieckiego rodu szlacheckiego, który już w XII-tym stuleciu panował w księstwie Wied, położonem w okolicach Koblencji w dorzeczu Renu. Wojny napoleońskie położyły jednak kres niepodległości miniaturowego tego państewka, które przyłączone zostało do Prus (1825). Członkowie rodziny panującej otrzymali jako rekompensatę od rządu pruskiego wysokie stanowiska państwowe. Z rodziny tej pochodziła też pierwsza królowa Rumunji Elżbieta, (Carmen Sylva), małżonka króla Karola.

Książę Wilhelm służył jako oficer gwardji w jednym z pułków berlińskich. Do niego to zwróciła się w lutym 1914 roku deputacja ludności albańskiej z ówczesnym swym wodzem Essadem — paszą na czele, ofiarując mu koronę księcia Albanji. Essad — pasza występował przytem jedynie jako wykonawca woli mocarstw europejskich, które na swej konferencji londyńskiej, poświęconej sprawie likwidacji następtsw wojen bałkańskich, już dnia 3-go grudnia 1913 roku **postanowiły oddać koronę księcia albańskiego ks. Wilhelmowi Wied.**

Mocarstwa spodziewały się, że podobne rozwiązanie palącej kwestji albańskiej będzie najlepszą rękojmią pokoju nad ciesniną Otrantską.

Książę Wilhelm, czyli „mbret", jak go w Albanji nazywano, przybył do swej nowej ojczyzny dnia 7-go marca 1914 roku. Jako swą stałą rezydencję obrał miasto portowe Dracz (Durazzo), skąd postanowił kierować losami państwa. Jego rządy od samego początku nacechowane były zupełną nieznajomością stosunków miejscowych. Książę Wied, któremu dusza ludu albańskiego była oczywiście najzupełniej obca, dopuszczał się tak kardynalnych błędów, że musiał sobie w czasie bardzo krótkim zrazić szerokie warstwy ludności albańskiej.

Rząd księcia Wieda składał się z 8 ministrów z premjerem Turkhanem, byłym ambasadorem tureckim w Petersburgu, na czele. Essad — pasza, który w roku 1923 zamordowany został w Paryżu, piastował w gabinecie Turkhana urzędy ministra spraw wojskowych i ministra spraw wewnętrznych. Książę Wied miał ponadto **specjalnych doradców w osobach jednego polityka włoskiego i jednego austrajackiego.**

Aby umożliwić księciu sprawowanie rządów, zorganizowano prócz tego w głównym mieście Albanji specjalną „komisję kontrolną", w której zasiadali przedstawiciele poszczególnych mocarstw europejskich. W rzeczywistości jednak komisja ta nietylko nie ułatwiała ks. Wiedowi jego trudnego zadania, lecz jeszcze mu je utrudniała, gdyż na skutek rozbieżności interesów poszczególnych reprezentowanych w niej państw, nie była ona w stanie uzgodnić poglądów swych poszczególnych członków na zasadnicze zagodnienia albańskiej polityki wewnętrznej.

Jeszcze podczas uroczystości koronacyjnych **wybuchły rozruchy w Albanji południowej,** gdzie ludność grecka postanowiła przyłączyć zamieszkałe przez Greków obszary do Grecji. Między Grekami a Albańczykami doszło do krwawych bitw, podczas których miasta Tepeleni i Leskowiki legły popiołem. W międzyczasie zaczęli nacjonaliści albańscy w Draczu prowadzić ożywioną agitację przeciwko Essadowi — paszy, w rezultacie której **wzburzony tłum zbombardował pałac Essada, wydając ministra Włochom.**

Kiedy wiadomość o tem nadeszła do miasta rodzinnego Essada — Paszy, Tirany, wybuchły tam poważne niepokoje. Rzad wysłał wobec tego do Tirany dwa oddziały wojska, ale po drodze powstańcy rozbroili żołnierzy rządowych i ruszyli na stolicę.

W Draczu powstała nieopisana panika, a rząd utracił całkowicie władzę nad wzburzoną ludnością. Widząc, że zanosi się na poważne rozruchy, książę Wied postanowił opuścić swą rezydencję i szukać schronienia na jednym z włoskich okrętów wojennych.

Ucieczka monarchy ośmieszyła go i po wieczne czasy skompromitowała w **oczach Albańczyków, kótrzy nic nie cenią tak wysoko, jak odwagę osobistą.**

Tymczasem powstanie, kierowane przez albańskich muzułmanów szerzyło się z zastraszającą szybkością i w ciągu kilku dni objęło całą środkową Albanję. Dnia 15 czerwca 1914 roku powsańcy zaatakowali Dracz, a jednocześnie doszło do nowych starć w Albanji południowej, podczas których spalono 300 wsi albańskich.

Sytuacja stawała się z dnia na dzień krytyczniejsza. Dwaj główni protektorzy Albanji, Austro-Węgry i Włochy, niezdolni byli na skutek braku zgodności poglądów do zaprowadzenia w Albanji porządku i jeszcze ogólne zamieszanie potęgowali.

Mocarstwa europejskie, uświadamiając sobie powagę sytuacji, postanowiły interwenjować. W pierwszym rzędzie omawiano projekt podjęcia energicznej akcji w Albanji południowej w celu wyparcia poza granice państwa powstańców greckich. Plan ten miał być już zrealizowany, gdy wtem nadeszła wiadomość **o zamordowaniu austjackiego następcy tronu w Sarajewie.**

Na Albanję nie miał już nikt czasu. Wybuchła wojna, a każdy musiał myśleć o sobie. O sobie musiał też myśleć książę Wied, **który** też **pośpiesznie opuścił na okręcie włoskim, na którym od wybuchu powstania przebywał, wody albańskie. Przed swym odjazdem. (3-go sierpnia 1914)** wydał jeszcze orędzie do narodu albańskiego, w którem oświadczył, że przez wzgląd na niepewną sytuację w Europie uważa za konieczne na pewien czas Albanję opuścić, **by w chwili odpowiedniejszej ująć ponownie władzę w swe ręce.** Formalnie więc, jak widzimy, ostatni monarcha albański nie abdykował, a dzisiaj, kiedy sprawa przywrócenia monarchji w Albanji stała się ponownie aktualna, **książe Wied wystąpił ze swemi pretensjami do korony „mbretów" tirańskich.** Ç. P.

17 głów ukoronowanych

pozostało jeszcze na całym świecie.

„Awans" Ahmeda Zogu z prezydenta na monarchę „królestwa Albanji" i przybranie tytułu Skanderberga Trzeciego — przypomina fakt, iż właśnie zbliża się **dziesięciolecie runięcia licznych monarchij i przemiany wielu państw na republiki.**

Wogóle „zawód" monarchy srodze wskutek wojny światowej ucierpiał. Niewielu jest jeszcze panujących, którzy wobec swych narodów rozporządzają jakimś autorytetem moralnym i faktyczną władzą.

W szeregu państw — jak np. Włochy lub Hiszpanja — **faktyczny wpływ moralny na masy ludowe posiadają nie nominaci na tronie, a ambitne i zdolne jednostki**, naprawdę w tych krajach rządzące. Prawdziwy autorytet moralny zachować sobie zdołali **tylko panujący w krajach skandynawskich i Anglji.**

Wojna spowodowała usunięcie od władzy i tronu licznych dynastyj. Prastare rody, jak Habsburgów, Wittelsbachów, Romanowów, Hohenzollernów itd. — straciło prawa monarsze.

Ale nietylko w Europie zmniejszyła się ilość monarchów; również i w Azji dokonała się podobna ewolucja dziejowa. Prastare cesarstwo chińskie stało się republiką, tron Osmanów ustąpił miejsce fotelowi prezydenta.

Obecnie ustrój monarchiczny utrzymuje się jeszcze w następujących państwach: **Abisynja, Anglja, Afganistan, Belgja, Bułgarja, Danja, Egipt, Hiszpanja, Holandja, Japonja, Jugosławja, Norwegja, Persja, Rumunja, Szwecja, Siam, Włochy.**

Najstarszą z tych monarchij jest Abisynja, która już od 4-go wieku po Chr. posiada nieprzerwanie ten ustrój. Jedynym monarchą, który tron swój własną ręką sobie zdobył, jest **szach perski, Riza Pahalwi,** który z prostego żołnierza wspiął się do godności monarchy i 12-go grudnia 1925 r. zasiadł na tronie. Drugim takim osobnikiem jest — **Ahmed Zogu.**

Lista „ukoronowanych głów" zwiększy się, jeśli uwzględnimy kilka miniaturowych państewek w Europie — jak Luxemburg, Monaco, Lichtenstein — lub szereg tytularnych sułtanatów czy godności maharadży w Indjach, Marokku, Tunisie.

Jeszcze jedno widowisko.

Francuzi nie mają zaufania do papierowych zobowiązań.

Paryż, w sierpniu.

„Tout Paris" stoi pod znakiem paktu antywojennego. W dziennikach, na zebraniach towarzyskich, w lokalach publicznych nie mówi się o niczem innem, jak tylko o pakcie Kelloga. Atmosfera jest gorączkowa i jeśli szukać można porównań, **przypominają się tylko historyczne dni z roku 1918, gdy w Wersalu podpisywano traktat pokojowy.**

Całe miasto jest uroczyście ozdobione. Z poszczególnych gmachów i domów powiewają różnokolorowe sztandary o barwach narodowych i państw obcych. Z okien ambasad i poselstw również zwisają wspaniałe, obficie przybrane godła i flagi narodowe.

Szczególnie żywe zainteresowanie kieruje się w stronę ambasady amerykańskiej i niemieckiej. I nic dziwnego! Od roku 1918 — od chwili podpisania traktatu pokojowego, **po raz pierwszy przybywają na ziemię francuską przedstawiciele rzadu amerykańskiego, oraz niemiecki minister spraw zagranicznych.**

Uwaga tłumów komentuje się głównie w stronę dworców, na które przybywają zagraniczni ministrowie. W piątek w południe gromadziły się przed dworcem w St. Lazare bardzo liczne rzesze. Punktualnie o godzinie 10 zajechał pociąg, wiozący amerykańskiego sekretarza stanu Kelloga, oraz kanadyjskiego premjera Mackenzie Kinga.

Minister Kellog przybył wraz z małżonką i liczną świtą. Po oficjalnych powitaniach zgotowała licznie zebrana publiczność wielką owację, na cześć zasłużonego meża stanu Ameryki. Kellog wśród gęstych szpalerów ciekawych przejechał z dworca do ambasady amerykańskiej i tam zamieszkał.

Ministrowie, którzy przybywali w ciągu soboty i niedzieli budzili również zainteresowanie, ale już nie tak żywe, jak przyjazd Kelloga. Nawet minister Stresemann nie ściągnął większej uwagi.

Poszczególne państwa reprezentują następujący ministrowie: Ameryka: min. Kellog, Anglja: zastępca min. Chamberlaina lord Cushendun, Francja: min. Briand, Niemcy — Stresemann, Polska: min. Zaleski, Czechosłowacja: min. Benesz, Kanada: Mackenzie King, Afryka południowa: Smith, Australja: Mac Lechlan, Nowa Zelandja: Paar, Irlandja: Cosgrave, oraz Belgja: min. Hymans. Większość ministrów przybyła w ciągu soboty. — niedzielę przybył: dr. Streseman, oraz minister Zaleski.

Wielkie zainteresowanie skupia na sobie budynek francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych przy Qui d'Orsay, gdzie w sali zegarowej następuje podpisanie paktu. Przed gmachem gromadzą się liczni ciekawi. Porządek utrzymuje policja i oddziały wojskowe.

Zainteresowanie jest bardzo wielkie Charakterystycznem jest jednak, że na ogół nie widać zbyt wielkiego entuzjazmu. W szerokich warstwach, skupiających się na głównych ulicach, któremi przejeżdżają ministrowie, słyszy **się najczęściej słowa sceptyzmu, nieprzywiązujące zbyt wielkiego znaczenia do paktu przeciwwojennego. Wszystkie uroczystości** oceniane są też **raczej jako barwne widowisko, niż jako wydarzenie wielkiej wagi historycznej.**

Widać, że paryżanie zbyt mało mają jeszcze zaufania do papierowych zobowiązań. I zdaje się trzeba będzie przemawiających silnie faktów, by paryżanie w zapewnienia, wykluczające raz na zawsze wojnę, uwierzyli. **B. J.**

Gratulacje kongresu parlamentarzystów.

Berlin, 27 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Kongres unji międzyparlamentarnej uchwalił dzisiaj na propozycję przewodniczącego prof. Schuhelkinga wysłać telegram do Paryża do uczestników uroczystości podpisania paktu Kelloga. W telegramie tym kongres unji międzyparlamentarnej wita z radością twórców paktu, Brianda i Kelloga, oraz przedstawicieli państw, podpisujących dzisiaj uroczysty pakt.

Miljon polaków we Francji.

Dzieci naszych rodaków nie znają języka ojczystego.

Brak szkół i wszelkiej opieki kulturalnej.

Wczorajsze posiedzenie unji międzyparlamentarnej w Berlinie poświęcone było dyskusji nad sprawami emigracji i imigracji.

Na tak aktualnem tle wypada poświęcić nieco uwagi naszej emigracji we Francji i stosunkom wśród naszych osiedli tam panujących.

***

Najsilniejsze środowiska polskie w północnych departamentach Francji składają się z t. zw. westfalczyków, t. j. polaków, którzy poprzednio pracowali w Westfalji.

W okolicach Paryża i dep. północnych zatrudnieni są polscy emigranci w przemyśle, w nadmorskich połaciach oddają się głównie rolnictwu, na południu zajmują się winnictwem i hodowlą warzyw.

Ogółem znajduje się we Francji do 1 miljona polaków. Jest to wiec bardzo poważna cyfra, która zmusić nas powinna do większego, niż dotychczas, zainteresowania się rodakami na emigracji. Wspomnieć tu jeszcze należy, że **znaczny odsetek ukraińców polszczy się tutaj i są wypadki odgrywania przez nich wybitnej roli w polskiem wychodźtwie.** Natomiast stosunek rosjan do polaków jest naogół wrogi. Rosjanie rekrutują się tu prawie wyłącznie z kadr monarchistycznych, śniących ustawicznie o dawnych granicach caratu.

***

Problem wychodźtwa polskiego do Francji, podobnie zresztą, jak i do Ameryki i innych krajów jest wysoce skomplikowany i wymaga wielkiej z naszej strony uwagi i czujności.

Dążeniem usilnem rządu francuskiego, obawiającego się, i słusznie, przy słabej rozrodczości autochtonów zbytniego wpływu elementu polskiego,—jest naturalizacja naszych wychodźców.

Walka o zachowanie charakteru narodowego polaków we Francji zainicjowana przez światlejsze umysły przy moralnem poparciu rządu naszego musi być prowadzona na wszystkich frontach.

Pewien system „protekcyjny" dla naturalizujących się polaków powinien spotkać się z naszą przeciwakcją, dość poważnie utrudnioną przez brak dostatecznej ilości szkół, słabej działalności oświatowej tamt. towarzystw kulturalnych, co znów wynika z braku funduszów na te cele.

Dzieci emigrantów, przybyłe tu przed 10-ym rokiem życia,—o ile rodzice nie dbają o wychowanie narodowe, **—mówią i piszą płynnie po francusku, natomiast ojczystym językiem coraz słabiej władają.** Wpływa na to otoczenie dzieci francuskich.

Od wiosny r. b. stowarzyszenia polskie przystąpiły do intensywnej pracy nad utrzymaniem ducha narodowego, co widać choćby z zorganizowania szkoły muzycznej, dramatycznej, teatru polskiego.

Niedawno ukazało się nowe czasopismo p. t. „Polonja Nowa" pod red. p. Budzińskiego i „Gazeta Polska" pod red. d-ra Włoszczewskiego.

Ostatnie konferencje, jakie odbyły się w b. m. w Paryżu i St. Lenis poświęcone były omawianiu rozszerzenia ram pracy. Postanowiono położyć również nacisk na wychowanie fizyczne, utworzenie związków strzeleckich, roztoczenie opieki nad dziećmi i przedewszystkiem na budowę szkół własnych.

Niestety, zauważyć należy, że inteligencja polska prawie, że nie współdziała w pracy narodowej i stroni od pracy społecznej i emigracji robotniczej.

***

Robotnicy polscy należą do francuskich związków zawodowych, jako osobna sekcja. Najbardziej radykalne elementy grupują się w niezależnych związkach zawodowych, których wyrazem opinji jest pismo „Prawo Ludu".

Komuniści odzywają się w środowiskach słabiej opłacanych przy wybitnej propagandzie centrali, udzielającej subsydja.

Zarobki za 9-cio i 9 i pół godzinny dzień pracy wynoszą od 27—30 fr. Wykwalifikowani robotnicy otrzymują około 50—60 fr. dziennie.

Największem powodzeniem cieszą się rzeźnicy, piekarze i kucharze, zawsze gorliwie poszukiwani przez francuzów.

***

W krótkiej tej korespondencji chciałem jeszcze podkreślić, iż polacy w kraju bardzo mało dbają o emigrację. Nie ma specjalnych towarzystw, zajmujących się wyłącznie sprawami wychodźtwa.

Jest wprawdzie w Warszawie T-wo Emigracyjne, lecz te zajmuje się więcej turystyką zagraniczną, niż sprawami wychodźtwa. Zaledwie w 4-ch miastach wojewódzkich znajdują się oddziały tego t-wa, a wynikami pracy ich nie bardzo można się chwalić.

Kraj śpi i o emigrantach swych prawie zupełnie zapomina. Ten stan rzeczy musi ulec radykalnej zmianie.

K. Z.

Za słowo „smarkacz"

wyrostek bestjalsko zamordował człowieka.

Z Warszawy donoszą:

Na ławie oskarżonych w warszawskim sądzie okręgowym zasiadł 17-letni Stanisław Skoczeń, oskarżony o

zabójstwo 30-letniego Władysława Zmorzyńskiego.

Zbrodnia rozegrała się w mieszkaniu Skoczeniów, przy ulicy Chmielnej 67.

Jako sublokatorka mieszkała tam młoda osoba, Janina Perkowska i ona to właściwie stała się

przyczyną krwawego zajścia.

Przymilała się w sposób obcesowy do młodego Skoczenia i kiedyś nawet w obecności narzeczonego, Wł. Zmorzyńskiego,

usiadła na kolanach chłopca.

Zmorzyński zwrócił narzeczonej uwagę na niewłaściwe zachowanie się i zrobił to w ostrym tonie, poczem zwrócił się do chłopaka.

— Gdyby pan nie był smarkaczem, to mielibyśmy ze sobą do pogadania!

Skoczeń rzucił mu urągliwe słowo.

W scysję wmieszała się obecna przy zajściu matka Skoczenia.

— Milcz, Stasiu — pan Zmorzyński ma rację.

Na to Skoczeń rozpoczął kłótnię z matką i

rzucił się na nią z pięściami.

Zmorzyński ujął się za poniewieraną kobietą i odepchnął rozzuchwalonego chłopaka.

Wyrostek odszedł w kąt, rzucając dzikie spojrzenia. Gdy Zmorzyński odwrócił się, skoczył ku niemu i

zatopił nóż w jego plecach.

Ranny padł na ziemię, zalewając się krwią.

Gdy na krzyk domowników nadbiegł st. przodownik Grodzki, ujrzał okropny obraz.

Na ziemi leżało bezwładne ciało, pławiące się we krwi, a nad niem stał

czerwony, jak upiór, wyrostek

z zakrwawionym nożem w ręku i deptał nogami martwe zwłoki.

Na widok policjanta, Skoczeń rzucił się ku niemu z nożem. Dopiero dzięki nadesłanej z komisarjatu pomocy, obezwładniono szaleńca.

Młodociany zbrodniarz odpowiada z więzienia.

Zapytany w czasie rozprawy przez przewodniczącego, sędziego Lorentowicza, czy przyznaje się do winy, oświadcza, **że nic nie pamięta, gdyż był nietrzeźwy.**

Oskarża prokurator Sima. Broni Skoczenia adw. Chruścielewski. Rozprawa trwa.

Kącik dla pań.

Na plaży w Deauville.

Na modnych plażach, w Deauville i Biarritz, oglądać teraz można elegancki świat, manekiny wielkich maisons, gwiazdy kabaretu i filmu w najmodniejszych i najelegantszych strojach. Pyjamy, dotychczas noszone tylko na Lido, widzi się już często teraz i na tych plażach, a Pola Negri w Deauville codziennie w innym ukazuje się garniturze, wraz z olbrzymim parasolem i perskim dywanem, stanowiącym odpowiednie tło dla jej egzotycznej piękności. Prawdziwe chińskie kostjumy o czarnych atlasowych spodniach i kaftanach, bogato w złote smoki haftowanych, rywalizują z pyjamami. Kostjumy kąpielowe, z wyjątkiem prawdziwych sportowych, są bardziej skomplikowane, niż wieczorowe toalety i haftowane złotemi i srebrnemi nićmi, muszelkami i paciorkami. Płaszcze z frotte mają egzotyczne wzory na jaskrawych tłach lub szaro czarne japońskie obrazy na blado-popielatem tle. Są także krepdeszynowe ensemble, z cielistych i bladoniebieskich kostjumów kąpielowych i eleganckich ciemnych jedwabnych płaszczy. Kretonowe płaszcze mają ciężkie jedwabne podszewki, płaszcze z płótna — podszycie z wzorzystych kretonów a aplikacje z takiego kretonu stanowią ozdobę na gładkiej powierzchni okrycia.

Kapelusze nad morzem są albo malutkie, albo ogromne, pośrednich niema. Kosztowny fason ze słomy Bangkok lub panamy ma jako jedyne przybranie wzorzystą z fantazją zawiązaną chusteczkę.

Do skromnych, gładkich, białych, batystowych lub czarnych jedwabnych sukienek, do zwykłej sukienki do prania, nosi się kosztowne ozdoby. Choć brylanty w dzień tym sezonie nie są tak noszone, jak roku ubiegłego, garnitur, składający się z kolczyków, bransolety i łańcucha, na których między kulkami z koralu lub lapis lazuli nanizane są drobne brylanty, jest najbardziej pożądanem uzupełnieniem rannej toalety. Na skromnej sportowej bluzie, pasek zapięty klamrą ze szlifowanej stali i brylantów stanowi garnitur z zamknięciem torebki i klamerkami na bucikach. Wąska branzoletka ze skóry wężowej, główce i oczach brylantowych i rubinowym języku jest, również jak naramienniki z filigranowej srebrnej roboty, wysadzana djamencikami; modę tę rzekomo wprowadziła Pola Negri, która sądząc ze sprawozdań z Deauville, nie na jednem polu mody stara się nadawać ton.

KRONIKA

SIERPIEŃ
29
Środa

Dziś: Ścięcie gł. św. Jana
Jutro: Róży P. Feliksa

—:—

Wschód słońca o g. 4.41
Zachód słońca o g. 6.34
Wschód ks. o g. 5.59
Zachód ks. o g. 0.41
Długość dnia: 14.06
Ubyło dnia: 3.17

Likwidacja „niezależnych"

Wszyscy przystąpili do P. P. S.

Onegdaj późnym wieczorem odbyło się zebranie b. członków niezależnej socjalistycznej partji pracy.

P. Martynowski w przemówieniu swem wskazał, że jest to posiedzenie likwidacyjne, które ma na celu omówienie sprawy ostatecznego wcielenia organizacji do P. P. S. w myśl podpisanego aktu połączeniowego pomiędzy centralami N. P. S. a P. P. S.

W rezultacie narad zebrani uchwalili połączyć się z P. P. S. i wybrali jako swego przedstawiciela w O. K. R. P. P. S. p. Hanemana.

Zebrani wyrazili życzenie, by na liście wyborczej do kasy chorych z ramienia P. P. S. figurowali b. członkowie niezależnych. (b).

W szkołach powszechnych

rozpoczyna się rok szkolny w sobotę.

Kuratorjum zawiadamia, że rozporządzenie ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego z dnia 20 sierpnia 1928 r. w sprawie rozpoczęcia roku szkolnego 1928/29 w dniu 3-go września r. b. odnosi się tylko do szkół średnich ogólno-kształcących, seminarjów nauczycielskich i szkół zawodowych, natomiast nie dotyczy szkół powszechnych, które rozpoczynają nowy rok szkolny w dniu 1 września 1928 r.

Związek bezwyznaniowców

powstał w Łodzi.

W związku z zawieszeniem działalności organizacji bezwyznaniowców, utworzony został w Łodzi nowy związek bezwyznaniowców województwa łódzkiego. Związek postanowił poprowadzić energicznie sprawę cmentarza dla bezwyznaniowców, sprawę urzędu stanu cywilnego i sprawę występowania z gmin.

Na członków związku przyjmowani są tylko ci, którzy już uprzednio wystąpili z gmin wyznaniowych. (b).

Zjazd lokatorów

odbędzie się we Lwowie.

W dniach 8, 9, 10 września odbędzie się we Lwowie ogólnopolski zjazd lokatorów, na którym omawiana będzie sprawą dalszej egzystencji organizacji lokatorskich i ich cele.

Na zjazd ten łódzka organizacja „Lokator" wysyła swą delegację z dr. Mierzyńskim na czele. (b).

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: G. Antoniewicza (Pabjanicka 50), K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicza (Przejazd 19), R. Rembielińskiego (Andrzeja 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), S. Trawkowskiego (Brzezińska 56). (b).

Przedmieścia Łodzi będą oświetlone.

Na Karolewie założone zostanie targowisko.

Uroczyste otwarcie nowej ulicy nastąpi w piątek.

W swoim czasie mieszkańcy Karolewa, przeważnie robotnicy, zwrócili się do p. wiceprez. Rapalskiego z memorjałem, w którym żądali urządzenia na Karolewie targowiska, motywując żądanie tem, że Karolew oddalony jest od miasta, zaś najbliższe targowisko, gdzie można czynić tańsze zakupy, mieści się na Zielonym Rynku.

Pozatem mieszkańcy Karolewa domagali się

oświetlenia ulic tego przedmieścia,

jak również wprowadzenia przystanku tramwajowego przy moście kolejowym na ulicy Karolewskiej, wskutek czego pasażerowie, zdążający do Karolewa, nie mieliby potrzeby wyskakiwać z tramwaju i narażać się na nieszczęśliwe wypadki oraz płacenie grzywien z tytułu mandatów karnych.

W memorjale zawarty był również nader doniosły postulat w sprawie wytyczenia ulicy pomiędzy szosą Konstantynowską a ulicą Karolewską, przez co odległość pomiędzy temi dwiema arterjami komunikacyjnemi zmniejszyłaby się o 5 klm dla ruchu kołowego i pieszego.

Wziąwszy pod uwagę powyższe postulaty, mieszkańców Karolewa, magistrat odbył w dniu onegdajszym posiedzenie pod przewodnictwem wiceprez. Rapalskiego, w którem brali udział: ławnik wydziału budownictwa p. Izdebski oraz inż. Serwin.

Na posiedzeniu tem szeroko umówiona została sprawa

założenia targowiska na Karolewie.

Po dłuższej dyskusji postanowiono targowisko takie założyć i udano się na miejsce, w celu obejrzenia terenu. Wydane zostały dyspozycje wydziałowi budownictwa, by teren, upatrzony na założenie targowiska, został jaknajrychlej wybrukowany. Przy okazji członkowie magistratu udali się na świeżo wytyczoną ulicę pod nazwą

„Aleja Unji",

która łączyć będzie ulicę Karolewską i szosę Konstantynowską. Stwierdzono, iż roboty przy budowie ulicy tej mają się już ku końcowi, tak, że w piątek bieżącego tygodnia nastąpi

przejęcie ulicy tej przez miasto.

Na temże samem posiedzeniu postanowiono zabrukować ulicę Krzemieniecką, która przez to połączona będzie z szosą Konstantynowską. Postanowiono też założyć oświetlenie gazowe na szeregu ulic Karolewa.

Co się zaś tyczy założenia przystanku tramwajowego przy moście kolejowym na ulicy Karolewskiej, to przyjęto do wiadomości oświadczenie dyrekcji K. E. Ł., że przystanek taki będzie w dniach najbliższych w wymienionem miejscu założony. (p).

Blok socjalistyczny

przy wyborach do rady kasy chorych.

Z dniem jutrzejszym rozpoczynają swe czynności biura reklamacyjne kasy chorych, które czynne będą do 8 września i każdy ubezpieczony może sprawdzić czy został wciągnięty na listy wyborców.

W biurach reklamacyjnych dyżurować będą urzędnicy kasy chorych, natomiast biura wyborcze obsadzone będą przez mężów zaufania poszczególnych list kandydatów do rady kasy i ci wybiorą przewodniczącego obwodowych komisji wyborczych.

Wśród stronnictw politycznych rozpoczęła się akcja przedwyborcza i odbywają się narady w sprawie list kandydatów na radców.

Pewnem jest, że P. P. S., niemiecka soc. partja i „Bund" wystawią wspólną listę kandydatów, oddzielnie pójdą N. P. R.-lewica oraz komuniści.

Przemysłowcy, wybierający z grupy pracodawców wystąpią do wyborów z jedną listą kandydatów i w sprawie tej odbywają się narady.

Naogół przypuszczać należy, że w składzie politycznym obecnej kasy chorych zajdą tylko nieznaczne zmiany. (b).

Maturzyści, baczność!

Zwracajcie się do biura informacyjnego dla maturzystów.

W najbliższych dniach zaczynają się wpisy na wielu wyższych uczelniach w kraju:

Politechnika warszawska przyjmuje podania kandydatów tylko do dnia 31-go sierpnia, uniwersytet lwowski i wydział lekarski, weterynaryjny i farmaceutyczny uniwersytetu warszawskiego — od dnia 1 do 10 września, uniwersytet poznański (z wyłączeniem wydziału prawno - ekonomicznego), uniwersytet warszawski na inne wydziały, wyższa szkoła handlowa w Warszawie, szkoła główna gospodarstwa wiejskiego w Warszawie, państwowy instytut dentystyczny w Warszawie, uniwersytet lubelski, akademja sztuk pięknych w Krakowie, wyższe studjum handlowe w Krakowie przyjmują podania od 1 do 15 września. Uniwersytet wileński na wydział lekarski i studjum farmaceutyczne od 6 do 20 września, na wydział matematyczno - przyrodniczy i studjum rolnicze od 1 do 25 września, na wydział humanistyczny, teologji, prawa i nauk społecznych oraz sztuk pięknych od 15 do 30 września. W tym terminie przyjmuje zapisy uniwersytet Jagielloński i wydział prawno - ekonomiczny uniwersytetu poznańskiego. Akademja górnicza w Krakowie przyjmuje zgłoszenia 21 i 22 września.

Maturzyści (stki), którzy mają jakiekolwiek wątpliwości co do studjów, celem uniknięcia przykrych rozczarowań, nie powinni pochopnie wyjeżdżać do miast uniwersyteckich, ale wszelkie informacje uzyskać na miejscu w Łodzi.

Akademicka grupa pracy łącznie z akademickiemi kołami łodzian, pragnąc przyjść z pomocą przyszłym swym kolegom, zorganizowała biuro informacyjne dla maturzystów, gdzie akademicy z poszczególnych uczelni udzielają bliższych wiadomości w sprawie studjów.

Biuro informacyjne znajduje się w lokalu bibljoteki młodzieży polskiej, Konstantynowska 26 I p. prawa oficyna i czynne jest w poniedziałki, środy i piątki od 5 do 7 po poł.

Pod broń! Do szeregów!

Wcielenie rocznika 1907 nastąpi w październiku.

Władze wojskowe rozpoczynają w dniach najbliższych rozsyłanie kart powołania poborowym rocznika 1907, uznanym podczas ostatniego poboru za zdolnych do służby wojskowej (kategorja „A").

Wcielenie nastąpi w październiku, prócz tych, którzy zaliczeni zostali do służby administracji wojskowej lub t. zw. parkowej, albowiem ci ostatni wcieleni zostaną 30 września.

Poza rocznikiem 1907, który jednak nie w całości teraz będzie wcielony, a tylko I turnus, powołani zostaną ci z roczników starszych, którzy dotychczas korzystali z odroczeń i którym nie udzielono dalszej prolongaty.

Przedewszystkiem wcieleni zostaną urodzeni w 1905 r., którzy dwukrotnie otrzymywali kategorję „B" i podczas ostatniego poboru nie uznani zostali za fizycznie upośledzonych i przeto nie zaliczono ich ani do „C" ani do „D" ani do „E". Także urodzeni w 1906, korzystający z odroczenia z powodu słabego zdrowia, o ile nie uzyskali prolongaty, będą do szeregów wcieleni.

II turnus rocznika 1907 powołany zostanie w marcu lub w kwietniu r. 1929. Ci, którzy ani obecnie, ani na wiosnę nie otrzymają kart powołania, zaliczeni zostaną do nadliczbowych, jednak nie znaczy to, że nie będą oni wciągnięci do szeregów. W myśl nowej ustawy o służbie wojskowej, władze mogą wcielić takie osoby do 25 roku życia.

Osoby, które miały możność otrzymać odroczenie, ale spóźniły się z wniesieniem odpowiedniego podania, będą obecnie wcielone do szeregów, a podania ich nie ulegną rozpatrzeniu. (—is).

Nieudana afera matrymonialna.

Chciał wyłudzić posag, udając kawalera.

W domu przy ulicy Rokicińskiej 51, mieszka wraz z żoną i dwojgiem dzieci niejaki Icek Blat, z zawodu karwiec.

Blat, jegomość o nader romantycznem usposobieniu, poznał przed miesiącem przystojną pannę, Annę Brunsztajn, rodem z Jeżowa, pod Brzezinami, która była zatrudniona w jednem z przedsiębiorstw handlowych w Łodzi w charakterze biuralistki. Oboje zapałali ku sobie gorącym afektem, i Blat, który podał się za kawalera, poprosił ją o rękę. Panna skomunikowała się ze swym ojcem i postanowiono przygotować zaręczyny.

W międzyczasie Blat poprosił ją o sprawienie mu palta i naiwna córa prowincji kupiła mu palto za 300 zł.

Ubiegłej soboty miały odbyć się w Jeżowie zaręczyny młodej pary, przyczem przyszły teść miał wypłacić Blatowi na poczet posagu 1.000 zł. gotówką i 2.000 zł. weksiami.

Podczas, gdy w Jeżowie odbywały się przygotowania do uroczystości zaręczynowej, do brata narzeczonej Chaima Grunsztajna, zamieszkałego w Łodzi przy ulicy Gdańskiej 12, zgłosiła się żona Blata, która przypadkowo dowiedziała się o aferze matrymonjalnej swego męża. Przerażony Grunsztajn odwiedział się od niej, że narzeczony jego siostry jest żonaty i ma dwoje dzieci, z których starsze, synek, ma lat 12. Niezwłocznie tedy wyjechał taksówką do Jeżowa i przybył w chwili, gdy miał być podpisany akt zaręczynowy.

Wiadomość, z którą przybył, wywarła wstrząsające wrażenie na obecnych, zaś zdemaskowany „narzeczony" usiłował zbiec. Przytrzymali go jednak goście i dotkliwie poturbowali.

Obandażowany, bez palta, które mu odebrano, wrócił jak niepyszny do Łodzi, by rozpocząć nowe życie przy boku swej prawowitej małżonki. (p).

W dniu 27 b. m. zmarł we Wiedniu

B. P.
STANISŁAW SILBERMAN
Wiceprezes Rady naszej Instytucji.

W Zmarłym tracimy doświadczonego doradcę, gorliwego towarzysza pracy i wiernego przyjaciela, którego na zawsze zachowamy we wdzięcznej pamięci.

Niech Mu ziemia lekką będzie!

Rada i Dyrekcja
Banku Handlowo-Przemysłowego w Łodzi, Sp. Akc.

W dniu 27 b. m. rozstał się z tym światem

B. P.
STANISŁAW SILBERMAN
Wiceprezes Rady naszego Banku.

Zmarły, przez swe zalety serca i prawy charakter zjednał sobie całkowicie szacunek i sympatję wszystkich nas, to też imię Jego zawsze ze czcią wspominać będziemy.

Prokurenci i Urzędnicy
Banku Handlowo-Przemysłowego w Łodzi, Sp. Akc.

W kolizji z prawem

—:—

Wytłomaczyli się...

Być właścicielem nieruchomości w dzisiejszych czasach nie należy do przyjemności. Zwłaszcza, iż życie zatruwają im liczne instrukcje, nakazy, zakazy, polecenia, przeróżnych władz, chcących, by Łódź wyglądała, jak puzderko.

N. p. sprawa chodników!

W dniu wczorajszym kilku właścicieli domów stanęło przed sądem za niestosowanie się do poleceń magistratu.

Ba! Ale sędzia rzeczywiście nie mógł wyrokować, gdyż w żadnej sprawie nie było dostatecznych wyjaśnień.

—Jak mogłem zakładać chodnik, gdy wiedziałem, że za 2—3 tygodnie będą tu kopać i chodnik mi rozbiorą?—I racja! Niewiadomy dzień ani godzina, kiedy ulica przemienia się w teren nawiedzony żywiołowemi katastrofami.

Na noże!

Wybrać się do znajomych z wizytą i dostać nożem w głowę, to dość oryginalna zabawa. Trójka awanturniczych młodzieńców, ukazujących, swe lica przed sądem, została podobno sprowokowania przez „kogoś" na ulicy. W pogoni za tym „kimś" wpadli do mieszkania Flisów, gdzie goście rozkoszowali się darami Bachusa i nieradzi byli nieproszonej wizycie.

Ale, że to chłopcy ambitni, to też wyrzucić się nie dali bez próby sił.

W jaki sposób w głowie Maślanki utkwił nóż, tego nikt nie zdołał pojąć, podobnie jak i niezrozumiałe jest, jak portfel jednego z trzech łódzkich „muszkieterów" mógł chwilowo się zawieruszyć?

Zdradliwa farba.

Ileż przykrości ludzieby uniknęli, gdyby kobiety miały bardziej zdecydowany gust. Ale to tak,—dziś ten kolor dziewicy do twarzy, jutro już inny i biedny mąż daje „przefarbować".

Pani S. P. podobał się bardzo granatowy jedwabny płaszcz. Mąż spełnił jej gorące pragnienie i „wybulił" 190 zł.

„Kobieta zmienną jest" i oto już po 2 miesiącach, granatowy kolor stracił łaski i koniecznie miał być czarny. Co zrobić?—Do farbiarni pogotowia krawieckiego.

Pech chciał, że płaszcz zamiast „na czarno" wyszedł „na żółto".—Według zeznań świadka, ta „pomoc farbiarska" twierdzi, że taki jest właśnie kolor czarny. Dalszy bieg sprawy normalny: skarga, sąd, odszkodowanie.

Ostrzeżenie!

Miała na utrzymaniu matkę staruszkę, a i sama też młodą nie jest.

Zarabiała tak mało! Za wiele, by umrzeć z głodu,—za mało, by żyć...

I z fabryki, w której pracowała zabrała przędzy za 20 zł. Tyle, ile wynosił jej tygodniowy zarobek.

Prawo wymaga jednak kary. Kobiecina czynu się nie zapiera: Z głodu, z nędzy to zrobiła.

Wyrok zapadł łagodny: miesiąc więzienia z zawieszeniem kary na lat 3.

Bilans lata w uzdrowiskach.

Zwiększona frekwencja kuracjuszów, lecz skrócony czas ich pobytu.

Zdolność płatnicza społeczeństwa zmalała.

Tegoroczne lato, mimo nieszczególnej naogół pogody, dało uzdrowiskom naszym obfity plon.

Przecież do wszystkich miejscowości kuracyjnych i kąpielowych przybyło w tym roku

znacznie więcej gości, niż w orku ubiegłym.

Na czele uzdrowisk stanęła **Krynica,** która stała się niezwykle uczęszczanem i modnem zdrojowiskiem. Dotychczas było w Krynicy blisko 35.000 kuracjuszów. Dzięki niezwykle szybkiej rozbudowie Krynicy, pomieszczeń w willach nie brakowało — **gorzej było jednak z kąpielami, których ilość nie mogła wystarczyć dla wszystkich.**

Duży sukces osiągnęła w tym roku **Rabka,** gdzie rozbudowano pijalnie wód, powiększono deptak i zaprowadzono nader racjonalną inowację: kąpiele solankowe w niektórych pensjonatach, nieco droższe, niż w łazienkach zakładowych, lecz nadzwyczaj dogodne dla kuracjuszów. W Rabce było w tym roku do 16.000 gości.

Druskieniki, które miały w lecie około 9.000 kuracjuszów, zmieniają się na uzdrowisko stałe, otwarte przez cały rok.

W Ciechocinku bawiło 14—15.000 kuracjuszów, w **Szczawnicy** około 9.000, jakkolwiek w tem prześlicznem uzdrowisku za mało dotychczas porobiono ulepszeń i inwestycyj.

Wielki rozmach przejawia **Żegiestów,** pragnący zdobyć większą frekwencję, niż obecne 3.000 gości. Buduje się tam piękny dom zdrojowy, a dzięki zamianie gruntów i odpowiedniej ich parcelacji z zobowiązaniem budowania will, mały, a uroczy wąwóz nad Popradem ściągnie w przeciągu lat najbliższych podwójną liczbę kuracjuszów.

Solec, który odbudował się po pożarze i ma nowe, piękne łazienki, Czarniecka Góra, Nałęczów, Otwock i t. d. cieszyły się dużym napływem gości.

Również doskonały sezon miały kąpieliska nadmorskie, gdzie zapanowała już większa dbałość o „letników", a niektóre miejscowości, jak Kamienna Góra, Orłowo, Karwia, Rozewie i Jastrzębia Góra zabudowują się szybko i uzyskują dobre drogi.

Naogół, lato tegoroczne przyniosło uzdrowiskom frekwencję zwiększoną o 20—30 proc. gości.

Ciekawe jest jednak, że przeciętna ilość dni, spędzanych przez kuracjuszów w uzdrowiskach, skurczyła się. Znać, że **zmalała zdolność płatnicza społeczeństwa** i że do minimum ogranicza się czas koniecznego pobytu na kuracji lub wywczasach.

Miastu należy się 30 proc.

od podatku dochodowego, wymierzonego za czas do 1 stycznia 1926 r.

Orzeczenie Najwyższego Trybunału Administr.

Przed kilku dniami nasz warszawski korespondent doniósł o rozstrzygnięciu przez najwyższy trybunał administracyjny zatargu między samorządami miejskimi a ministerstwem skarbu co do wysokości należności pobieranego przez miasto z państwowego podatku dochodowego. A mianowicie, miast 15 proc. samorządy otrzymywać miałyby rzekomo 30 proc. podatku.

Wobec tego, iż w ten sposób miasto nasze zyskałoby z natury rzeczy bardzo poważną sumę, zwróciliśmy się do p. wiceprezydenta dr. Wielińskiego, który udzielił nam następujących informacji:

—Ustawa z dnia 11 sierpnia 1923 roku przyznała samorządom miejskim 30 proc. udziału w państw. podatku dochodowym. Natomiast ustawa z dnia 22 grudnia 1925 roku zredukowała ten udział na 15 proc. Ponieważ to obniżenie dochodu miast z tego źródła nastąpiło nie w drodze rozporządzenia, lecz w drodze ustawowej, jest rzeczą zrozumiałą, że przepis ustawy późniejszej anuluje postanowienie ustawy wcześniejszej. Nie może być zatem mowy o tem, by samorządy mogły odzyskać utraconą 15 proc. część wpływów w państwowym podatku dochodowym.

Chodzi o rzecz inną. Mianowicie ministerstwo skarbu interpretowało ustawę z 1925 roku w ten sposób, iż wszelkie sumy, które wpływać będą z tytułu podatku dochodowego po 1 stycznia 1926 roku, w 85 proc. mają zasilać kasy państwowe, i w 15 proc.—kasy miejskie.

Niektóre samorządy uważały jednak, że podobna interpretacja ustawy jest niesłuszna, **po 1 stycznia 1926 r. bowiem wpływać będą do kas również sumy, które powinny były być ściągnięte przed 22 grudnia 1925, a więc przed ogłoszeniem ustawy. Z tych sum więc, miastom należy się 30 procent a nie 15, gdyż ustawa wstecz obowiązywać nie może.**

I samorządy te, a m. in. samorząd łódzki zaskarżyły decyzję ministerstwa do N. T. A.

Że N. T. A. zawyrokował już w tej sprawie, wiemy tylko z depeszy umieszczonej w niedzielnym numerze „Republiki"—stwierdził p. prez. dr. Wieliński. Oficjalnych wiadomości, jeszcze dotąd nie otrzymaliśmy.

—A jaką sumę zyskuje miasto przez decyzję N. T. A.?

—Z uskutecznionego przez magistrat wymiaru za okres do 1 stycznia 1926 roku wpłynęło zł. 4.340.593 tytułem podatku dochodowego. 15 proc. różnica wyniosłaby tedy 651,000 zł. Z wymiarów zaś, dokonanych przez władze skarbowe, należałoby się miastu z tego tytułu jeszcze około 500.000 zł. Ogółem więc miasto nasze może otrzymać z ministerstwa skarbu przeszło miljon złotych. . (iks).

Jakie były ceny

na wczorajszym targu.

Wczoraj na rynkach łódzkich sprzedawano: masło 6—7.50, ser 1.80—2.00, jajka 2.10—2.50, twaróg 1.40—1.50, mleko 40—45 gr., śmietana 2.40—2.50, kartofle 30—45 gr., marchew 5—10 gr., buraki 10 gr., ogórki 40—60 gr., szpinak 60—80 gr., szczaw 60—80 gr., kalafiory 40—90 gr., pomidory 2.50—4.50, fasola 2.10—2.50, cebula 80—90 gr., kapusta 10—30 gr., kurczę 1.75—2.80, kura 4.50—5.50, kaczka 4—4.50, gęś 9—10 zł. (b).

Straszna klęska gruźlicy

wymaga zjednoczenia wszystkich sił społecznych i państwowych.

Kasa chorych, samorząd i państwo, winny prowadzić wspólną akcję.

Ostatni zeszyt „Przeglądu Ubezpieczeń Społecznych", organu państwow. urzęud kas chorych w Polsce, w artykule wstępnym b. naczelnego lekarza kasy w Łodzi dr. Kluszyńskiego, porusza niezmiernie doniosłe i na czasie zagadnienie walki z gruźlicą.

Autor zwraca uwagę, iż niebezpieczeństwo gruźlicy grozi zarówno ubezpieczonym w kasach chorych, jak i nieubezpieczonym, że konieczne jest wobec tego racjonalna organizacja, że bez jednoczesnej akcji szpitalnej i izolacyjnej, **bez usunięcia nędzy mieszkaniowej nie może być mowy o skutecznej i celowej akcji przeciwgruźliczej.**

Statystyka wykazuje ostatnio wzrost śmiertelności na gruźlicę. A mianowicie na 10.000 mieszkańców śmiertelność z powodu gruźlicy wynosi:

	r. 1925	r. 1926
Kraków	33,5	38,5
Sosnowiec	31,5	35,5
Lublin	29,8	33,7
Lwów	27,3	30,5
Łódź	25,9	27,6
Warszawa	23,1	25,3
Poznań	22,8	24,5
Bydgoszcz	14,4	19,8

Są to faktycznie cyfry zastraszające i wobec nich 1 miljon złotych, przewidziany w budżecie na walkę z gruźlicą, czyli około 30 groszy na osobę, to stanowczo zbyt mało.

Następnie autor artykułu podkreśla konieczność przestrzegania zasady zapewnienia ubezpieczonemu w kasie chorych **ciągłości pomocy i opieki lekarskiej, w razie zachorowania na gruźlicę, po upływie ustawowych 39 tygodni dla** ubezpieczonego i 13 dla członka rodziny. Jest to poprostu niezbędne, gdyż chory po upływie tego terminu **nie może być wyleczony, a pozostawiony własnemu losowi, staje się dla otoczenia źródłem zarazy.**

Konieczne jest więc wobec tego, by chory na gruźlicę po wyczerpaniu praw do pomocy z kasy chorych, przechodził automatycznie pod opiekę organizacji przeciwgruźliczej, państwowo - komunalnej. Jednem słowem, do czasu zupełnego wyleczenia, nie wolno mu pozostawać bez opieki lekarskiej, którą dać mu powinny **kasa chorych, samorząd lub państwo.**

Interesujący ten artykuł dr. Kluszyński kończy wyjaśnieniem, że sprawa ta bliską już jest urzeczywistnienia, gdyż państwowy związek kas chorych prowadzi od szeregu miesięcy rokowania z komisją, wyłonioną przez związek przeciwgruźliczy, w sprawie prowadzenia wspólnej pracy. Pierwszy etap porozumienia, przez przyjęcie zasadniczych tez już nastąpił.

Należy więc najgoręcej życzyć sobie, aby rozpoczęte pertraktacje zostały w najbliższym czasie zakończone pomyślnie i w ten sposób zapoczątkowana racjonalna walka z tym najgroźniejszym wrogiem ludzkości.

(—ls).

Wyrazy szczerego współczucia **Państwu Wetstein** z powodu zgonu Ich Syna

b. p. LUTKA

składa

Anna Majzels.

Szczery żal i współczucie z powodu zgonu Ich Syna

b. p. LUTKA

wyrażają **Państwu Wetstein**

Wiener i Wajntraub.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Zapowiedziane na sobotę dnia 1 września otwarcie nowego sezonu teatralnego 1928/29, na którem odegrana będzie głośna baśń — comoedia-dell'arte p. t. „Księżniczka Turandot" wzbudziło w naszem mieście ogromne zainteresowanie.

Sztuka, w której biorą udział najwybitniejsze siły naszego zespołu, a mianowicie: pp.: Hilda Skrzydłowska (Turandot), Helena Krzywicka, Halina Łapińska, Zofja Tatarkiewiczówna, Kazimierz Fabisiak, Zdzisław Karczewski, Jan Mroziński, Władysław Staszewski, Józef Wiewer, Jerzy Woskowski, Jacek Woszczerowicz, Aleksander Żabczyński i Michał Znicz, uświetniona jeszcze będzie oryginalnemi produkcjami tanecznemi znakomitej tancerki-plastyczki p. Jadwigi Hryniewickiej.

Kasa zamawiań sprzedaje niewielką ilość pozostałych biletów na premjerę oraz na dni następne w cukierni Gostomskiego od 10 rano do 1 po poł. oraz od 4 i pół po poł. do 7 wieczorem.

UROCZYSTA INAUGURACJA SEZONU W „ARARACIE".

Przygotowania do uroczystej inauguracji sezonu na rok 1928/29 już mają się ku końcowi. Pierwszy, z rzędu ósmy, program, w skład którego wchodzą większe inscenizacje znakomitych utworów Szaloma Alejchema, M. L. Halperna, Funkela, Brodersona i in. nosi nazwę „Hotel Ferkalja".

Kierownictwo muzyczne spoczywa w rękach znakomitego komp.-muzyka i dyrygenta p. Bajgelmann, który niedawno powrócił z turnieju po Afryce, Ameryce i Australji. Dalsze szczegóły programu w afiszach.

RADJOPROGRAM

ŚRODA, 29-go SIERPNIA.

13.00—13.10 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 13.10—15.00 — Przerwa. 15.00—15.20 — Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram. 15.20—16.45 — Komunikat harcerski. 16.45—17.00 — Przerwa. 17.00—17.25 — Program dla młodzieży — transmisja z Krakowa. 17.25—17.50 — „Skrzynka pocztowa" — korespondencję bieżącą omówi dr. Marjan Stępowski. 17.50—18.00 — Przerwa. 18.00—19.00 — Muzyka skandynawska w wyk. ork. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 1. W. N. Gade — Uwertura „Odgłosy Osiana". 2. J. E. Frederiksen — Suita Skandynawska op. 77, a) W górach — idylla norweska, b) Na wsi — ludowy taniec skandynawski, c) Przybycie Wikinga — marsz, d) Intermezzo charakterystyczne. 3. A. Jaernefelt a) Kołysanka, b) Preludjum 4. J. S. Svensen — Raspodja norweska. 5. Halvorsen — Marsz Bojarów. 19.00—19.20 — Rozmaitości. 19.20—19.30 — Przerwa. 19.30—19.55 Odczyt p. t. „Ze śląska" (Dział „Krajoznawstwo") — wygł. prof. Aleksander Janowski. 19.55—20.05 — Komunikat rolniczy po kom. zostanie wygłoszony komunikat Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce. 205.—20.30 — Nadprogram, komunikaty. 20.30 — Koncert solistów Wykonawcy: Janina Korolewicz-Waydowa (sopran), Helena Ottawowa (fort.) i prof. L. Urstein (akomp.). 22.00—22.05 — Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05—22.20 — Komunikat PAT. 22.20—22.30 — Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram.

NOWY ROK SZKOLNY W GIMNAZUM ŻEŃSKIEM „KULTURA" (PIOTRKOWSKA 85)

Zasadniczym celem, jaki sobie zarząd gimnazjum postawił, są niskie opłaty szkolne, umożliwiające posyłanie do szkoły średniej dzieci również i tym rodzicom, którzy wskutek mniej sprzyjających warunków materjalnych nie byli w stanie tego uczynić.

Ze względu na to, iż szkoła posiada prawa szkół państwowych, dzieci urzędników państwowych są zwolnione od opłat, gdyż władze państwowe pokrywają czesnę w tej właśnie wysokości, ile szkoła pobiera. Również magistrat m. Łodzi, tramwaje i kolejki podmiejskie pokrywają częściowo czesne za dzieci swych funkcjonarjuszy.

Początek roku szkolnego 3 września.

B. p. PAULINA GUTENTAG
urodz. Fraenkel,
zmarła po długich cierpieniach przeżywszy lat 70.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w środę, dnia 29-go sierpnia o godzinie 2½ po poł., z domu przedpogrzebowego, o czem zawiadamiają

DZIECI I WNUKI.

List samobójczyni

oskarża całą rodzinę o szereg zbrodni.

Przed sądem pokoju stanął w dniu wczorajszym niejaki B., z zawodu szewc, oskarżony o nakłanianie szwagierki swej Stefanji Michalakowej do popełniania systematycznych kradzieży.

Michalakowa popełniła dnia 6 lutego r. b. samobójstwo przez otrucie się gazem świetlnym.

GŁOS Z ZA GROBU.

Po ustaleniu personaljów oskarżonego, sędzia odczytuje list samobójczyni, którego treść podajemy.

„Dziś się kończy życie moje. Odbieram je sobie sama, gdyż już zadużo złego zrobiłam.

Do kradzieży namawiał i zmuszał mnie mój szwagier B., — a zresztą cała rodzina moja o tem wiedziała. Z ostatnio ukradzionych 2 tysięcy złotych wzięła ciotka Michalina 500 zł. i B. 500 zł.

Na kilka dni przed mą śmiercią dawał mi B. truciznę, bym sobie „psuła". Byłam bowiem w siódmym miesiącu.

Poco jednak miałam „psuć", kiedy i tak postanowiłam umrzeć. Truję się przez was. List ten, gdy już będę w grobie, proszę rzucić do skrzynki".

KTO PISAŁ LIST?

Oskarżony i wszyscy świadkowie twierdzą, że zmarła nie umiała ani pisać, ani czytać, więc niemożliwem jest, by mogła napisać list.

Żona oskarżonego zeznaje, iż siostra jej utrzymywała z jej mężem bardzo bliskie stosunki.

— Widziłam na własne oczy to kilka razy! Nie mogłam ścierpieć tego, by rodzona siostra mogła w mym domu tak postępować i wydaliłam ją w końcu.

Sędzia pyta się:

— Czy świadek słyszał, że B. namamiał Michalakową do psucia?

— Nie!

Następny świadek ciotka zmarłej.

Sędzia:

— Jaki był powód otrucia się Stefanji Michalakowej?

— Nie wiem. Słyszałam tylko, że miała mieć ze szwagrem dziecko.

Inni świadkowie w liczbie około 10 opisują życie rodzinne B. i Michalakowej.

Ostatni świadek, u którego Stefanja M. otruła się, odkręciwszy wszystkie trzy krany gazowe, zeznaje, że M. służyła u niego 10—11 dni i ani on, ani jego żona nie wiedzieli, że służąca ich jest w 7 miesiącu. Dopiero w sobotę — na dzień przed śmiercią — jedna znajoma, będąca w gościnie u nich, zwróciła uwagę na stan Michalakowej. Dnia tego jednak chlebodawcy żadnych uwag jej nie czynili.

Sędzia ze względu na brak dowodów winy B. uniewinnił.

B. p. St. Silberman
zmarł nagle w Wiedniu.

Wczorajszy „Express Wieczorny" doniósł już o tragicznym zgonie b. p. Stanisława Silbermana w Wiedniu. Wiadomość ta wywołała w szerokich sferach gospodarczych Łodzi wielkie wrażenie i powszechny żal.

Zmarły, ze względu na swą wieloletnią i pożyteczną pracę w łódzkim przemyśle, należał do najpopularniejszych osób naszego miasta i uważany był, dzięki niepospolitej energji i wielkiemu umysłowi organizacyjnemu za jednostkę wybitną.

B. p. Stanisław Silberman odgrywał wielką rolę w tutejszym świecie handlowym w pierwszym rzędzie, jako finansista. Był jednym z założycieli tak poważnej instytucji, jak Bank Handlowo-Przemysłowy w Łodzi, w którym do chwili ostatniej sprawował urząd wice-prezesa zarządu. Poza tem zmarły współpracował w charakterze wspólnika w szeregu najpoważniejszych łódzkich przedsiębiorstw przemysłowych. Podkreślić należy, iż w okresie powojennego uruchomienia łódzkiego przemysłu, b. p. Silberman położył wielkie zasługi w charakterze reprezentanta i wspólnika zagranicznych domów handlu surowcami.

W sprawie tragicznego zgonu dowiadujemy się, iż pierwotne informacje o tem, jakoby przyczyną wypadku były nieporozumienia materjalne, nie odpowiada oczywiście prawdzie, gdyż interesa zmarłego świetnie prosperują.

Wypadek samobójstwa również jest wątpliwy, możliwe jest natomiast roztargnienie spowodowane stanem depresji pod wpływem rozstroju nerwowego.

IV DOROCZNY BIEG 6-go SIERPNIA W ŁODZI.

Wszystkie przygotowania do mającego się odbyć IV-go biegu 6-go sierpnia zostały w dniu wczorajszym ukończone, przyczem komisja organizacyjna w składzie: prezesa Ł. O. Z. L. A. p. Kordasza, przedstawicieli Ośrodka W. F. por. Kuźnickiego, Woskowicza i Krajewskiego, p. Starka, członka Ł. O. Z. L. A. i przedstawicieli Zw. strzel. w osobach: kmdata okręgu, piotrkowskiego, ref. sport. okręgu Graczyka, kom. obwodu Fornalskiego i Bastera zmieniła trasę zgodnie z zaleceniami międzynarodowego Zw. lekkoatletycznego i państwowego urz. P. W. i W. F. w ten sposób, iż trasa długości 4,200 mtr. wyznaczona została na placu Gen. Hallera, przyczem start i meta odbędzie się na boisku W. K. S.

Dla informacji podaje się, iż pierwszy bieg, urządzony w roku 1925, wygrał p. Starosta, członek Ł. K. S., II bieg w roku 1926 oddał zwycięstwo p. Rossie, członkowi „Polonji" (Warszawa), a w III biegu w roku ubiegłym przypadło zwycięstwo p. Motyce, członkowi A. Z. S. (Kraków). W roku bieżącym zgłosił się już zeszłoroczny zwycięzca oraz 32 zawodników z klubów sportowych całej Polski, między którymi figurują nazwiska wybitnych biegaczy. Pozostałe zgłoszenia należy nadsyłać do dnia 30 b. m. za pośrednictwem swoich klubów do komendy okręgu Związku strzeleckiego, ul. Sienkiewicza 3/5.

WYJAŚNIENIE.

W poniedziałkowym numerze „Republiki" ukazała się wiadomość nadesłana nam przez jedno z biur reporterskich o rzekomej demonstracji komunistów w więzieniu przy ul. Gdańskiej 13.

Jak się dowiadujemy, wiadomość ta nie odpowiada prawdzie, w więzieniu tem bowiem nie było żadnego pogwałcenia normalnego trybu życia.

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
29 sierpnia 1928

Zakupy sowieckie.

Od szeregu tygodni mówi się ciągle o zamierzonych zakupach sowieckich. Rozgowory te cichną, by znów na nowo wybuchnąć. Efekt ostateczny jest narazie zero.

Przed miesiącem transakcja sowiecka była ponoć na ukończeniu, a w ostatniej chwili została odroczona ze względu... na wyższą politykę. Rozpuszczono podówczas wiadomość, iż transakcja musi być odroczona aż do wyklarowania się sytuacji politycznej, w związku ze zjazdem wileńskim. Podobno wpłynęło na to stanowisko banków berlińskich, które redyskontują akcepty sowieckie; bały się one wówczas rzekomo komplikacji politycznych.

Tak więc skończyło się na gadaniu, które trwa aż do dzisiaj.

Gdy zbilansujemy wyniki transakcji, dokonanych w tym roku, przez sowiety na łódzkim rynku, to naprawdę wypada się zastanowić czy głównym ich celem jest działalność handlowa, czy też propaganda.

Nie myślimy tu o propagandzie politycznej, ale o bezpłatnej i dlatego bardzo skutecznej reklamie sowietów, jako, nabywcy wyrobów przemysłowych polskich, w tym wypadku... manufaktury łódzkiej.

W rzeczywistości jest to bluff. Kryzys gospodarczy, który coraz głębiej przenika organizm sowiecki wyraża się również w zmniejszonych obrotach handlu zagranicznego.

Wykazują to najdobitniej cyfry urzędu statystycznego (wiad. stat. zeszyt 14, lipiec 20 r. b.).

Handel z Rosją w okresie od stycznia do maja przedstawiał się następująco; w procentach do ogólnego polskiego wywozu, względnie przywozu.

	Rok 1928	Rok 1927
PRZYWÓZ	1,2	5,1
WYWÓZ	1,3	2,5

Nie lepiej wyglądają cyfry za maj r. b. kiedy wywóz do Rosji wyniósł 0,7 proc. ogólnego wywozu, przywóz 1,0.

Dzięki bluffowi sowieckiemu, wówczas gdy wszystko trzęsie się od pogłosek o „wielkich transakcjach" z Rosją mamy stale bilans ujemny.

W okresie od stycznia do maja roku 1927, przywieźliśmy za 58,5 mil., wywieźliśmy tylko za 26,0 — deficyt wyniósł 32,5 mil.; w tym samym okresie r. b. przywieźliśmy za 17,2 mil., wywieźliśmy za 13,4 milj — deficyt wyniósł 3,8 mil.

Oczywistem jest, iż w obecnych warunkach nie ma mowy o handlu z sowietami. Od czasu do czasu kupują rzeczywiście trochę, aby narobić hałasu, podnieść swój prestiż, jako nabywcy, a co najważniejsze wymęczyć jak najbardziej dogodne warunki kredytowe, któremi możnaby w dalszym ciągu szachować zagranicę.

Jeśli Łódź robi z sowietami transakcję, to jedynie dlatego, iż nie wchodzi w żadne obligo. Co jednak mamy myśleć o sytuacji gospodarczej w sowietach, skoro pozwalają sobie na płacenie horendalnych cen.

Szkoda tylko, iż cały ten zarobek, owa „śmietana", wyrażając się po łódzku idzie do kieszeni banków niemieckich i tutejszych pośredników dyskonterskich. Każą oni sobie dobrze płacić za ryzyko obliga sowieckiego.

Rachunkowo przedstawia się rzecz następująco:

Sowiety zażądały kredytów dwuletnich. Skończą zdaje się — o ile cała tranzakcja dojdzie do skutku — na kredycie półtora rocznym. Fabrykanci za dyskonto weksli sowieckich **bez swojego żyra a więc bez obliga** płacić muszą co najmniej 2 proc. miesięcznie. Aby więc wyjść na swoje muszą do cen doliczyć koszty dyskonta t. j. 36 proc.

Sprowadzający powyższy rachunek procentowy „na sto" do bazy „od sta" widzimy, iż co najmniej 26 i pół proc. sumy zakupów idzie do kieszeni dyskonterów, z czego lwią część zagranicę.

Jeśli obecnie dokonana ma być transakcja na ogólną sumę 2 miljonów dolarów, to 1,470.000 dol. otrzyma przemysł, a 530.000 dol. banki i dyskonterzy.

Z przyjętej przez nas sumy 530.000 dol. około 120.000 dol. zarabiają częściowo krajowi, częściowo zaś zagraniczni pośrednicy dyskonterzy, a reszta **okrągło 400.000 dol.** wywędruje do kieszeni bankierów berlińskich. Drogo każą oni płacić sobie za swoje żyro.

Ten mały rachuneczek jest bardzo pożyteczny. Chodzi nam o rozchwianie baśni o „transakcjach sowieckich" w Polsce. Są one nikłe, choć robi się wiele krzyku. Co gorsza; zamiast sprzedawać manufakturę, kupujemy „newskie nici".

Może jednak z tego wielotygodniowego „wałkowania" i reklamowania się sowietów nareszcie dojdzie do skutku owa 2-miljonowa, w rzeczywistości 1 i pół miljonowa transakcja. Może...

⚒

Wzrost obrotów w konfekcji.

8-miesięczne weksle.—„Shop"—ideał łódzkiego konfekcjonera.—Porozumienie w sprawie kondycji.

Jednym z najbardziej widocznych objawów przystosowania się łódzkiej produkcji włókienniczej do wewnętrznego rynku jest niezwykły rozwój przemysłu konfekcyjnego w ciągu kilku ostatnich lat. Fachowcy oceniają wzrost obrotów tegorocznych w tej branży w stosunku do sezonu w ubiegłym roku na 40 — 60 procent.

Wzrost obrotów jest przytem nietylko ilościowy, lecz również i jakościowy: o ile dawniej łódzcy konfekcjonerzy stanowili wyłącznie niemal klijentelę produkcji taniej, w szczególności towarów manipulowanych, to obecnie w coraz większym stopniu wchłaniają nawet tkaniny czesankowe.

Od dwóch tygodni trwa sezon konfekcji: detaliści rozpoczęli swe zakupy. Kryją przeważnie wekslami, przyczem w konfekcji męskiej przeważa weksel na kwiecień 1929 roku, a więc weksel 8-miesięczny; wpłaty gotówkowe są nikłe.

W konfekcji damskiej wpłaty gotówkowe są znaczniejsze, dochodzą do 20 — 25 procent i weksle są z reguły „krótsze". Weksle jedno - i dwumiesięczne uchodzą za gotówkę — tzw. „kemoj", i zyskują 10 procent skonta.

Analogicznie do rozwoju wypadków na rynku bawełnianym hurtownicy-konfekcjonerzy kryją swe zobowiązania względem producentów ich surowca — materjału manipulowanego, czesankowego, pluszu i t. p. — wekslami 6 — 8 miesiecznemi.

Aczkolwiek materjał wekslowy tegoroczny wykazuje dłuższe terminy niż np. w sezonie roku 1926, to jednak jest powszechnie przyjmowany, jako środek zapłaty, gdyż stosunkowo niewielki odsetek weksli z ubiegłego okresu poszedł do protestu.

W tym roku konfekcjonerzy rozpoczęli swe zakupy, począwszy od kwietnia i maja. Czynili to w przewidywaniu zwyżki cen materjałów. Przewidywania ich sprawdziły się po części: ceny pluszu np. wzrosły o 3 — 5 procent, a wyrobów wełnianych — 5 do 8 proc.

Trudności pojawiają się na rynku pracy. Niedawno dopiero został zlikwidowany strajk krawców - chałupników, wynikły na tle żądań wypłat w wyższym stopniu gotówkowych, **gdyż konfekcjonerzy również i robociznę pokrywają częściowo wekslami.** Przypuszczalnie w najbliższej przyszłości wybuchnie zatarg między krawcami a ich czeladnikami.

Próbą uniknięcia tego rodzaju zawikłań jest koncentracja pionowa przedsiębiorstwa hurtowo - konfekcyjnego z krawieckiem w tzw. „shop".

Wymaga jednak kosztownych sił wykwalifikowanych „krojczych" i dlatego wątpliwem jest pomnożenie się przedsiębiorstw tego typu, aczkolwiek wyższość organizacyjna ich nie ulega wątpliwości.

Coraz dobitniej odzywają się głosy, domagające się kartelizacji przemysłu konfekcyjnego. Nielojalna konkurencja o klijenta, m. in. w formie „naganiaczy", uwijających się przed sklepami, dalej walka o krawca — nierówna wobec zwartej organizacji zawodowej chałupników, wreszcie liczne zwroty towaru po sezonie przez detalistów — przedewszystkiem z prowincji zachodnich — niski poziom kredytowy detalistów — oto kilka zaledwie strukturalnych wad przemysłu konfekcyjnego, uleczalnych tylko w drodze kartelu kondycyjnego.

Różnice jakości towaru nie są w obrębie konfekcji męskiej znaczne, a w obrębie damskiej tak wielkie, aby miały uniemożliwić stworzenie kartelu. Kartel wprowadziłby jednolitość i jawność w stosunkach z chałupnikiem, z detalistą i z fabrykantem. Bez jednolitości i jawności niema racjonalnej organizacji rynku.

M. S.

W notesiku businessmana.

Łódź, 29 sierpnia.

LIKWIDATOREM BANKU rosyjsko-azjatyckiego został dr. Edward Tomkiewicz.

IZBA HANDLOWA POLSKO - RUMUŃSKA została zorganizowana w Warszawie. Sekretarzem został dr. Marjan Borowski. Tymczasowy sekretarjat komitetu mieści się przy ulicy Hożej 74 m. 4, tel. 125-36. Wszelkie zgłoszenia i zapytania kierować należy bądź do sekretarjatu komitetu, bądź pod adresem referenta handlowego królewsko - rumuńskiego poselstwa w Warszawie, al. Ujazdowskie nr. 33.

100 MILJONÓW ZŁOTYCH pożyczek w listach zastawnych udzielił Bank rolny, z górą 20.000 klijentom.

PROJEKT LINJI OKRĘTOWEJ GDYNIA—PORTY AZJATYCKIE. W związku z zabiegami większych przedsiębiorstw górnośląskich o ułatwienie eksoprtu na Daleki Wschód, w branży ciężkiego przemysłu powstał projekt zawarcia umowy z jedną z większych norweskich firm okretowych, przewidujący otwarcie bezpośrednich linji okrętowych: Gdynia — Indje i Gdynia — Japonja, Chiny, Władywostok. Komunikacja odbywałaby się przy pomocy dwuch okrętów raz na miesiąc.

WOŁYŃSKA WYSTAWA ROLNICZO-PRZEMYSŁOWA. Od dnia 1 do 7 września b. roku odbędzie się w Łucku pierwsza na Wołyniu wystawa rolniczo - przemysłowa.

42.000 TON POJEMNOŚCI posiadać będą trzy elewatory zbożowe. Obecnie wykańczana jest odbudowa elewatorów warszawskich, których pojemność wyniesie łącznie z przerobionemi na ten cel magazynami około 12.000 ton ziarna. Nadto utworzono przedsiębiorstwo „Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe w Lublinie", kontynuować będą w bieżącym roku budowę dużego, nowoczesnego elewatora w Lublinie o pojemności 20.000 ton ziarna. W Bydgoszczy magazyny i śpichrze zbożowe obliczone są na magazynowanie około 10.000 ton zboża.

Ceny

wyrobów bawełnianych.

Dla orjentacji podajemy poniżej na podstawie cenników fabrycznych ceny wyrobów bawełnianych kilku miejscowych przedsiębiorstw. Szereg innych większych firm dotychczas nowych cenników jeszcze nie opublikowało. Nastąpi to w najbliższych dniach. Z cenników podajemy jedynie najważniejsze artykuły rynkowe.

„KAROL STEINERT".
Cena za metr w złotych.

Tkaniny surowe.

Cheskal K. 1 — 1.20, Cheskal M. 20 — 1.17, Barchan rypsowy 1.63, Barchan D. — 1.49, Flanela I. A. — 1.42, Flanela nowa G. W. — 1.21, Płótno usztywnione 95, Płótno S. — 85.

Tkaniny blichowane.

Barchan rypsowy — 1.87, barchan DB. — 1.63, Flanela — 1.57, Pika drapowa — 1.50.

Tkaniny farbowane.

Flanela — 1.39, Flanela A. — 1.43.

Różne.

Barchan kolorowy — 1.58, Finlandja — 2.30. Sybir 2.95.

„R. BIEDERMAN".
Ceny w centach ameryk.

Genua R. B. 50, Genua K. 40, Genua EB. 34, Debora 40, Astorto 40, Iris 42, Ariczoma 44, Płótno kolorowe 16, Tvilc du Nord 16,5, Oksford 13, Płótno chłopskie 16, Kastro 20, Tulon 21, Flanela D. 16,5, Flanela A. 16, Flanela R. 18, Finlandja K. 16, Finlandja L. 17, Warta 18, Menka 17,5, Barchan C. 19,5, Barchan I. 23, Barchan D. 23.

JULJUSZ KINDERMAN.

Plusz 500 — 63, Plusz JK. 56 i pół, Standard 48 i pół, Eksportowy 42, Texas 40, Anglo S.—55, Anglo K. — 49, Princesse 1000 — 38, Princesse 1000K. 40, Princesse K. 35, Plusz królewski 38, Bengal 50, Anglo princesse 43,

K. TH. BUHLE.

Genua B. 39, Genua 125 — 40, Genua 150 — 48, Genua 1A. 49, Genua 200 — 55, Genua 500—60, Genua 700 — 65, Genua 1000 — 70, Melange 1 — 51, Melange 3 — 48, Eksportowy 46, Genua D. 40, Genua DD. 45, Genua Karo 43, Roletowe 48, Obrusowe 49, Klott 2000 — 42 i pół, Satyna 10/4 47, Adria 10/4 50, Popelina caro — 30.

Upadłość

sp. z ogr. odp. „Pośpiech".

Na ostatniej sesji wydziału handlowego sądu okręgowego w Łodzi ogłoszona została na żądanie firmy Mendman z tytułu zaprotestowanych weksli upadłość firmie „Pośpiech" wykończalnia, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością (Piotrkowska 183) oraz jej właścicielom Abramowi Libermanowi, Jakóbowi Frenklowi i Zelmanowi M. Bornsztajnowi.

Sąd (przewodniczył p. sędzia Hercberg w asystencji pp. s. h. Biedermana i Zmigroda oznaczył datę otwarcia upadłości na dzień 30 maja ubiegłego roku, sędzią komisarzem mianowany został p. Łoziński, zaś kuratorem apl. adw. Szymański.

—j—

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ
z dnia 28-go sierpnia 1928 r.

GOTÓWKA: Dolary 8.88. CZEKI: Belgja 123.95, Londyn 43.27 i jedna czwarta, N. York 8.90, Paryż 34.81, 34.80 i pół, Praga 26.43, 26.42, Szwajcarja 171.70, Sztokholm 238.75, Wiedeń 125.64, Włochy 46.76, Marka niemiecka 212.55.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Dolarówka 92.50, 93, 5 proc. poż. konwersyjna 67, 5 proc. konwersyjna kolejowa 61.50, Kolejowa 104, 8 proc. Tow. Kred. Przemysłu Polskiego 87.50, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 55, 54.75. 5 proc. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 60.50, 8 proc. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 74, 8 proc. Tow. Kred. m. Łodzi 66, Pożyczka stabilizacyjna 91.50, 4 proc. pożyczka inwestycyjna 125.50.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 134.50, Bank Przem. Lwów 105, 108, Bank Polski 182.75, Bank Zarobkowy 81, Spiess 165, Częstocice 58.50, 58.25, Lilpop 41.50, 41.25, Ostrowieckie I. B. 124, Ostrowieckie II. B. 119, Rudzki 47, Borkowski 17.50, Kraj. T-wo Meljoracyjne 11.70, Siła i Światło 140, Michałów 4, Modrzejów 42.25, 42, Parowozy 42.75, Pocsik 8.75, Starachowice 55, 54.25, Haberbusch 230.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Nowy Jork, 27 sierpnia. Bawełna amerykańska. Otwarcie: Styczeń 18.54, marzec 18.62, maj 18.62—63, lipiec 18.55—56, październik 18.74—75, grudzień 18.60—62. Środkowe: Styczeń 18.55, marzec 18.59, maj 18.61, lipiec 18.53, październik 18.75, grudzień 18.60. Zamknięcie: Loco 19. Styczeń 18.55—57, luty 18.55, marzec 18.60—61, kwiecień 18.60, maj 18.59—63, czerwiec 18.54, lipiec 18.49—50, wrzesień 18.65, październik 18.75—78, listopad 18.59, grudzień 18.62—64.

Liverpool, 27 sierpnia. Bawełna egipska. Zamknięcie: Loco 19.05, Styczeń 18.30, marzec 18.43, maj 18.53, lipiec 18.63, październik 18.18, listopad 18.23.

ANDRE DE LORDE.

Czarna dama.+

Gdy pewnego dnia pani Helena, jako wdowa, osiedliła sie na stałe w Laval, wywołało to bardzo wiele plotek w małem, cichem miasteczku. Ponieważ nie znano jej nazwiska, nazywano ją powszechnie „Czarną damą“, co w zupełności odpowiadało otaczającej ją tajemnicy.

Pani Helena była śliczną blondynką, nieco podstarzałą prawdopodobnie wskutek ciężkich przeżyć. Jej ciche, spokojne życie nie dawało powodu do plotek, to też wkrótce przestano o niej mówić, gdy nagle gruchnęła wieść, że „Czarna dama“ nawiązała flircik z profesorem Piotrem Cartier'em.

Profesor Cartier spotykał ją codziennie podczas swych spacerów i nie mógł się oprzeć urokowi jej oczu i smutnego uśmieszku. Począł jej się kłaniać, zamienili ze sobą kilka banalnych słów i wkońcu bardzo się zaprzyjaźnili. W każdym razie tak oni sami nazywali łączący ich stosunek.

Pewnego razu Cartier zdecydował się wszcząć rozmowę na temat miłości i ślubu, lecz młoda niewiasta nie chciała o tem słyszeć. Mimo to Cartier kilkakrotnie wracał do tego tematu, przyrzekał, błagał, żądał wskazania przyczyn odmowy, lecz otrzymywał wymijające odpowiedzi.

Był przekonany, że Helena go kocha, upór jej mógł więc tylko mieć uzasadnienie we wspomnieniach z pierwszego małżeństwa.

Cartier nie tracił nadziei, przeciwnie, podwoił swe wysiłki. I rzeczywiście skonstatował, że upór młodej wdowy znikał, aż wreszcie pewnego dnia zgodziła się na propozycję małżeństwa. Była to dla niego najszczęśliwsza chwila w życiu. Szybko załatwiono wszelkie formalności i po ślubie młoda para wyjechała na 14 dni do Paryża.

Przyjechali weseli, rozradowani, jak sztubacy na wieś podczas wakacji, i co wieczór chodzili do teatru lub na koncert.

Pewnego wieczoru podczas przerwy Helena nie chciała opuszczaś swego miejsca i Piotr sam wyszedł do foyer. Wracając, zatrzymał się przy wejściu, by obejrzeć widownię. Nagle w loży, przy której się zatrzymał, usłyszał nazwisko pierwszego męża swej żony. Począł nadsłuchiwać.

— Pani Welsonv... Gdzie?...

Drugi młodzieniec wskazał miejsce gdzie siadziała pani Cartier.

— To ona Napewno ona... Wprawdzie upłynęło już dziesięć lat od owego procesu, ale ja ją dobrze pamiętam.. Byłem podczas całej rozprawy w sądzie...

— Ale nie udowodniono jej winy?..

— Nie.. Poszlaki były niepewne...

Rozległ się dzwonek, zwiastujący koniec przerwy i Piotr został porwany falą publiczności. Jak pijany przyczołgał się do swego miejsca. Nie ulegało wątpliwości, że żona jego była bohaterką jakiejś tajemniczej tragedji, którą pilnie przed nim ukrywała.

Gdy wrócili do hotelu zażądał kategorycznie wyjaśnień.

— To prawda — odparła blednąc — ukrywałam przed tobą pewien szczegół z mego życia. Z chwilą, gdy zostałam twoją żoną, nie miałam prawa ukrywać dłużej tej tajemnicy. Ale nie miałam odwagi. Dziś muszę ci wszystko opowiedzieć...

I zaczęła opowiadać jak doszło do tego, że posądzono ją o zamordowanie pierwszego męża.

Welsona znaleziono pewnego dnia w łóżku martwego i ponieważ wiadomo było, że żona nie cieszyła się wielkiem szczęściem przy jego boku, podejrzenie padło na nią.

Sekcja zwłok wykazała otrucie arszenikiem, Welson używał jednak tego trującego środka przeciwko pewnej nieuleczalnej chorobie. Czy on sam pozbawił się życia? Niewiadomo. Rzeczoznawcy twierdzili nawet, że Welson został uduszony w łóżku. Dowodów uduszenia jednak nie udało się pozyskać.

— Przez wiele lat podróżowałam, by zapomnieć o tej tragedji — rzekła w końcu — zagrzebałam się w Laval, by spędzić w samotności resztę żywota... Przyszło zapomnienie Chciałam rozpocząć nowe życie. Sądziłam, że w tobie znalazłam szczęście, lecz omyliłam się... Jakkolwiek jestem niewinna, mimo to przeszłość moja jest splamiona i nie mam prawa obarczać ciebie tym ciężarem....

Cartier przytulił do siebie swą żonę przysięgając, że kocha ją tak samo jak dawniej, że uważa ją za ofiarę tragicznej pomyłki, że współczuje jej z głębi serca i o wszystkiem wkrótce zapomni.

***

Po powrocie profesor wrócił do swych zwykłych zajęć a Helena zajęła się gospodarstwem.

Piotr nie wspominał już nigdy o tej rozmowie, lecz Helena instynktownie odgadywała w nim pewne myśli, których bał się wypowiedzieć. To ją niepokoiło. Czyżby mimo zapewnień wątpił ciągle o jej przeszłości?

Piotr rzeczywiście został opętany jakąś pasją wydobycia całej prawdy. Wystarał się o wszystkie pisma, donoszące o aferze Welsona. Przedewszystkiem rzuciły mu się w oczy zdjęcia jego żony, opatrzone wstrętnemi komentarzami. Zaciskał pięści, czytając o tem jak szukano wspólnika morderczyni — jej rzekomego kochanka. Mimo braku konkretnych dowodów winy, ogarniało go coraz większe zwątpienie.

Czynił wszystko możliwe, by ukryć swe zdenerwowanie przed żoną, która domyślała się wszystkiego i żeby położyć kres wszelkim wątpliwościom, rzekła pewnego razu:

— Wiem co cię dręczy.. Nie ufasz mi... Nie wierzysz, że powiedziałam ci całą prawdę... Myślisz sobie: jeżeli ukrywała przede mną tak ważną tajemnicę, pewnie jeszcze coś ukrywa.. Jeżeli masz żyć ciągle w takiej niepewności, możebyśmy się lepiej rozstali...

Starał się zaprzeczać. Mimo to słowa te wywarły na nim wielkie wrażenie.

Od tego dnia ogarnął go strach. Czy Helena była naprawdę niewinna? Kilkakrotnie przeglądał stare gazety i doszedł do wniosku, że pewne szczegóły znacznie obciążały sumienie jego żony.

Ta ciągła podejrzliwość zmieniła ich wzajemny stosunek. Helena wyrażała żal, że powtórnie wyszła za mąż. Oświadczenie to nasunęło mu myśl, że kobieta, która zamordowała swego pierwszego męża, może tak samo drugiego małżonka pozbawić życia. Gdy patrzał na Helenę, siedzącą przy stole, wydawało mu się niemożliwem, żeby ta kobieta była zbrodniarką.

Ale w nocy, gdy leżał obok niej, stawały mu przed oczyma straszne obrazy, widział Helenę, nachylającą się nad łóżkiem w celu uduszenia go...

Nie mogąc dłużej znieść tych katuszy przeniósł się do oddzielnej sypialni i schował pod poduszkę rewolwer.

Lecz to go również nie uspokoiło. Obawiał się, że żona może go otruć.

Pewnego razu dojrzał w lustrze, jak Helena wsypała do jego talerza jakiś biały proszek. Zmusił ją do skosztowania potrawy i przekonał się, że owym tajemniczym proszkiem była sól. Wypadki takie powtarzały się często i Helena musiała każdą potrawę przedtem spróbować.

Wskutek ciągłych obaw Cartier zapadł na zdrowiu. Nie pozwolił jednak na to, by żona go pielęgnowała i wynajął pielęgniarkę, która służyła u niego jeszcze przed ślubem.

Pewnej nocy obudził się ze strasznego snu. Pielęgniarka spała na krześle obok jego łóżka.

Nagle usłyszał jakieś ciche kroki na kurytarzu. Drzwi otwarły się cicho i na progu stanęła jakaś kobieca postać.

Poznał swą żonę.

W prawej ręce trzymała jakiś przedmiot, którego nie mógł rozpoznać.

Szybkim ruchem wyciągnął rewolwer z pod poduszki.

Zbliżyła się doń i wyciągnęła rękę.

Piotr, nie rozumiejąc intencji żony, wystrzelił dwukrotnie.

Helena zachwiała się i padła na ziemię. Piotr wyskoczył z łóżka, dopiero teraz zdając sobie sprawę ze swego czynu, pielęgniarka odkręciła kontakt elektryczny... Helena nie żyła.

W prawej ręce ściskała kurczowo wiązankę listów.

Poznał je odrazu, były to jego listy miłosne, które ongiś pisał do niej...

Helena chciała je położyc na jego poduszce, czyniąc ostatnią próbę w kierunku odzyskania jego miłości...

Tłum. B. F.

Ogłoszenie.
Magistrat m. Łodzi, Wydział Przedsiębiorstw Miejskich, podaje do wiadomości P. P. Właścicieli dorożek samochodowych, że stosownie do § 11 Przepisów o eksploatacji dorożek samochodowych w m. Łodzi, każda dorożka z dniem 1 września 1928 r. obowiązana jest posiadać na widocznem miejscu umieszczoną—**Książkę Zażaleń** która powinna być przedstawiona pasażerom na każde ich żądanie, a Magistratowi raz miesięcznie t. j. w pierwszym tygodniu każdego miesiąca.

Niezastosowanie się do powyższego, pociągne za sobą skutki przewidziane w § 23 wyżej wymienionych przepisów.

MAGISTRAT M. ŁODZI

Wiceprezydent: (—) St. Rapalski.

KONKURS.

Magistrat m. Łodzi ogłasza konkurs nieograniczony na wykonanie:

1) remontu wewnętrznego budynku Zbiorni Miejskiej przy ul. Zakątnej 44.

2) remontu wewnętrznego budynku w Szpitalu „Marji-Magdaleny" przy ul. Tramwajowej Nr. 17.

Ślepe kosztorysy oraz warunki przetargu mogą reflektanci otrzymać w biurze Oddziału Technicznego, Plac Wolności 14, III piętro, pokój Nr. 49, w godzinach od 8-ej do 1-ej po poł.

Oferent przy składaniu oferty winien złożyć wadjum w wysokości 3 proc. od sumy kosztorysowej w gotówce i kwit wpłaconego do Głównej Kasy Miejskiej, Plac Wolności Nr. 14 (w podwórzu), wadjum włożyć do koperty łącznie z ofertą.

Otwarcie kopert w biurze Wydziału Budownictwa nastąpi dnia 1 września 1928 roku o godz. 12-ej p. p. w obecności ubiegających się osób.

Kupno i sprzedaż

Dynamo około jednego kilowata w dobrym stanie kupię. Wiadomość: telefon 35-25 lub 31-84.

Do sprzedania koła rowerowe 6-go Sierpnia 26. m. 7.

Tanio byle zaraz do sprzedania 4 lam. aparat (Reinartz (bez lamp) za zł 140. Wiad. Ul. Zakątna 67 m. 18. od 1—2 i od 7—10.

Na raty! Tanio! Najdłuższe termi ny. Towary manufakturowe, galanteryjne, obuwie, białe towary, firanki, kapy, kołdry, bieliznę męską, damską, poleca „Kredyt" Nawrot 15. Uwaga I-e piętro 30

Sklep spożywczy do sprzedania Abramowskiego 29 Józef Kotynja 30

Sklep z powodu wyjazdu do sprzedania. Kopernika 34 29

Ubiory męskie, damskie, obuwie swetry na wypłatę. Piotrkowska 37, II wejście 1 piętro

Lokale

Pokoje umeblowane oraz mieszkania poszukuje i poleca Biuro Agenturowe „Polruch" ul. Piotrkowska Nr. 38 tel. 41-01. 31-X

Poszukuję pokoju od 1—8 września Pożądany tel. i obiady. Oferty sub. „M." 2—9

Elegancki pokój dla pana Gdańska 67. m. 1 30

Od zaraz do wynajęcia różne mieszkania 1 i 2 pokojowe z kuchniami i wygodami przy ul. Jerozolimskiej Nr. 6. Wiadomość: u Pajzanta Brzezińska Nr. 10. 2

Poszukuje się 3 pokojowego mieszkania z wszelkiemi wygodami w centrum, pośrednicy pożądani. Oferty sub. „D. S." do Republiki. 27

Poszukuję w centrum miasta pokoju nieumeblowanego na biuro. Oferty składać proszę do adm. „Rep." „Biuro". 29

Poszukuję porządnie urządzonego pokoju z utrzymaniem Oferty pod „Nauczyciel żyd. gimn."

Odnajmę pokój umeblowany z niekrępującem wejściem Wiadomość: Południowa 36 m. 4

Do wynajęcia pokój umeblowany frontowy dla samotnego pana Zamenhofa Nr. 6 II p. m. 8 30

2 pokoje z kuchnią z wygodami do odstąpienia, wiadomość: Biuro „Fortuna", Łódź, Karola 18 tel. 62-10.

Poszukuję pokoju nieumeblowanego, najchętniej w okolicy Górnego Rynku. Ewentualnie zamieszkam z samotną panią Komorne do stycznia zgóry. Szafrańska, Piotrkowska 309.

Posady

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza. Warszawa Żórawia Nr. 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego niemieckiego, pisowni, (ortografji). Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 29.

Starsze podręczne do kapeluszy poszukiwane. Magazyn kapeluszy Główna 16 29

Fryzjer damsko-męski potrzebny Kilińskiego 159 Gorzkiewicz. 30

Potrzebny stolarz i podręczny Szkolna 19. 30

Starsza panna izr. przystojna, wład. gruntownie jęz. polskim obeznana z pracą biurową oraz koresp. polską i niemiecką potrzebna dla biura do samodzielnej pracy Cel matrymonjalny nie wykluczony. Posag obojętny. Oferty sub „Warszawa" składać do „Republiki" do 10/9 28 r., dyskrecja pod słowem honoru zapewniona 6

Potrzebny chłopiec do biura Bcia E. i F. Benndorf. Łódź, ul. Targowa Nr 15 30

Potrzebna inteligentna wychowawczyni do dzieci Wschodnia 76 m. 6

Doktór praw i absolwent „Export akademie" we Wiedniu, pierwszorzędny korespondent. polsk. niem., ang., oraz francuski z wieloletnią biurową praktyką, biegle piszący na maszynie i doskonały stenograf poszukuje posady. Szczegóły u p. J. Storcha Piotrkowska 42.

Potrzebna uczenica do pracowni kapeluszy zgłoszenia Konstantynowska Nr. 37a prawa of. parter mieszk. 13 od $1^{1}/_{2}$ do $2^{1}/_{2}$ g. 30

Korespondent niemiecki bilansista powróciwszy z zagr. przyjmuje godz lub stałe zajęcie Łask oferty proszę skierować pod „Korespondent" do adm „Republiki"

Wychowawczyni-nauczycielka do 9-letniej dziewczynki poszukiwana Tylko pierwszorzędne długoletnie świadectwa będą uwzględniane. Zgłosić się między 4—5 po poł. Zielona 6 lewa of. III-cie p. m. 17.

Zdolny ekspedjent branży jedwabniczo-wełnianej pragnie zmienić posadę. Oferty sub „Sumienny doświadczony".

Akwizytorów zdolnych i wymownych na pensji i prowizji poszukujemy. Siły pierwszorzędne składać mogą oferty do administracji sub „Ameryka". 30

Potrzebny praktykant do biura Margolin Piotrkowska 114.

Samodzielny buchalter-korespondent z długoletnią praktyką poszukuje posady w Łodzi lub na prowincji. Referencje pierwszorzędne. Oferty do adm. „Rep." pod lit. „B" 15-IX

Ładna młoda panna może się zgłosić do sklepu „Empire" Piotrkowska Nr. 40 w celu robienia pokazów prania na maszynach amerykańskich za dobrym wynagrodzeniem.

Potrzebny chłopiec do zakładu fryzjerskiego. Radwańska 2. Podstawczyński.

Nauka wychowanie

Rutynowani nauczyciele (z wyższem wykształceniem) specjaliści po szczególnych przedmiotów obejmujących kurs klas 8-iu udzielają lekcji. Postępy gwarantowane Zawadzka 21 Baun 2

Niemiecki gruntownie: gramatyka, literatura, konwersacja, handlowa korespondencja, korepetycja Pomorska 22, front I p. m. 4, od 2—4 pp. 29

Rozmaite

Na żądanie Szanownej Klijenteli jeszcze przez kilka dni pozostaje Wtajemniczona słynna hiromantka z Galicji. Przyjmuje codziennnie w godz 10—1 i 3—7. ul. Św. Andrzeja 32 m. 1 prawa oficyna (parter). Nie „Odgaduje" a określa wszystko szczegółowo i przewidując zamiary danej osoby, przepowiada przyszłość z kształtów i linji rąk, przeprowadza analizy charakteru z pisma i z fotografji danej osoby, jej zdolność i los etc. Przyjdź przekonaj się! Poznaj siebie samego swoje „Ja" bo to jest klucz twego powodzenia. Poznaj bliźnich będziesz w możności współdziałać szczęściu drugich. 4

Choroby serca, astma, Sanatorjum „Salus", Dr. Kupczyka Kraków, Szujskiego 11. 310 V

Ogrodnik zakłada truskawki 5 złotych setka, w miejscu i na wyjazd. Stalunki przyjmuje Andrzeja 10 w składzie nasion Jasińskiego. 1

Starszy felczer S. Salomonowicz powrócił przyjmuje codziennie od godz. 9—1 i 3 - 7 ul. Skwerowa 20 telef. 58-23

Zagubione dokument

Nowacka Marjanna zgubiła dowód osobisty wyd. w Łodzi. 31

Kowalski Kazimierz zgubił legitymację Nr. 5599 wyd. przez Dyr. Łódz. Tram. El. 1

Zgubiono weksel zł. 800 pł. 30.3 1928 r. wyst. S. Kaltman Warszawa na zlec. Fr. Mądry. Weksel powyższy unieważnia się. H. Eilenberg, Pabjanice.

Zgubiono weksel na zł. 130, wyst Zieliński Włogowice zlecenie A. Kaftal. 28 Pułku Strz. Kan. Weksel powyższy unieważniam. Znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem do A. Kaftala.

Karaszewski Franciszek zgubił książeczkę wojskową wyd. przez P.K.U. Łódź, za Nr 4000 30

Edward Żurawski zgubił dowód osobisty wydany w Łodzi. 30

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć: Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji: 2214. Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 36-44.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.: z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4 szpalty. NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. na str. 4 szp.). Zarękcz. i zaślub. po części 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr. Zagr. o 100 pr. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republiki" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64.